

# Marcin Kasprzycki

---

## Figurant „Dziki” : sprawa Étienne’a Decaux

---

Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej 2, 349-388

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Marcin Kasprzycki

## FIGURANT „DZIKI”. SPRAWA ÉTIENNE’A DECAUX

**T**ekst ten jest opisem wydarzeń związanych z pobytom w Polsce w latach 1948–1950 i następnym stypendysty rządu polskiego, francuskiego studenta Étienne’a Decaux, późniejszego profesora, sławisty na uniwersytetach w Paryżu i Nancy.

Urodził się on 18 marca 1926 r. w Lisieux (departament Calvados), jako syn Bernarda i Genevieve Beraud. Po ukończeniu liceum i zdaniu matury, rozpoczął w 1942 r. studia na uniwersytecie w Paryżu. Od 1944 r. brał czynny udział we francuskim ruchu oporu. W tym samym roku rozpoczął naukę języka polskiego. Po wojnie, w 1947 r. podjął naukę jako uczeń dyplomowany w Wyższej Szkole Języków Wschodnich<sup>1</sup>, co sprawiło, iż żywiej zainteresował się naszym językiem.

Przyjazd młodego Decaux do Krakowa możliwy był dzięki staraniom podjętym przez francuskich profesorów, na czele z André Mazonem<sup>2</sup>. W wyniku tych zabiegów Étienne Decaux od 1 kwietnia 1948 r. otrzymał stypendium polskiego Ministerstwa Oświaty, dzięki któremu mógł rozpocząć studia na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego<sup>3</sup>. Z karty zameldowania dla cudzoziemców wynika, że na terytorium Polski wjechał 21 kwietnia 1948 r., do Krakowa przybył 29 kwietnia i został zameldowany w mieszkaniu na ul. Stachowicza 10/9 w dniu 4 maja, z prawem pobytu na terenie Polski do 21 września tr<sup>4</sup>.

Pobyt Étienne’a Decaux w Polsce zbiegł się z zastrządzającą się od 1947 r. sytuacją międzynarodową, kiedy to Związek Sowiecki i coraz bardziej zależne od niego kraje Europy Środkowo-Wschodniej odrzuciły plan Marshalla, z inicjatywy Józefa Stalina powołany został Kominform, a prezydent USA ogłosił program pomocy krajom walczącym z komunizmem, nazwany doktryną Trumana. Kraje za „żelazną kurtyną” wkroczyły na drogę budowy systemu zniewolenia, narzuconego siłą przez Stalina, a realizowanego przez rodzime partie komunistyczne z poparciem NKWD i własnych, nowo tworzonych organów bezpieczeństwa. Nie inaczej było i w Polsce, gdzie trwające od wkroczenia Armii Czerwonej działania zmierzały do unicestwienia sił uznających legalne władze w Londynie. Postępująca totalizacja kraju oraz pogarszające się w tym okresie stosunki dyplomatyczne na linii Warszawa – Paryż<sup>5</sup> sprawiły, że Decaux, przybyły do naszego kraju celem kontynuowania studiów z zakresu języków słowiańskich, znalazł się w miejscu i czasie, które nie sprzyjały nauce. Jakby tego było mało został wplątany lub sam, nie do końca świadomie, uwikłał się w działalność wywiadowczą, w konsekwencji czego został aresztowany i wydalony z terytorium Polski.

<sup>1</sup> AIPN Kr, 010/8022, t. 2, Życiorys, 28 VII 1948 r., k. 22.

<sup>2</sup> D. Jarosz, M. Pasztor, *Robineau, Bassaler i inni. Z dziejów stosunków polsko-francuskich w latach 1948–1953*, Toruń 2001, s. 153–154.

<sup>3</sup> AIPN, 1218/10225/CD, Zaświadczenie, 22 IX 1948 r., k. 77.

<sup>4</sup> AIPN Kr, 010/8022, t. 2, Karta zameldowania dla cudzoziemców przybywających na pobyt czasowy, b.d., k. 21.

<sup>5</sup> Na temat stosunków pomiędzy Polską a Francją w omawianym okresie zob. D. Jarosz, M. Pasztor, *op. cit.*

Sprawy Decaux nie można rozpatrywać bez uwzględnienia wydarzeń związanych z rozpracowywaniem przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, działającej pod przykryciem oficjalnie funkcjonującej ambasady francuskiej i sieci konsulatów, francuskiej służby wywiadowczej zorganizowanej na terenie Polski<sup>6</sup>. W wydanej przez Departament Kadr i Szkolenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w 1959 r. pracy na temat wywiadu francuskiego napisano, że w pierwszym okresie po wojnie był on prowadzony przede wszystkim przez francuskie misje wojskowe oraz placówki dyplomatyczno-konsularne, a w Warszawie przy ambasadzie francuskiej mieścił się ośrodek kierowniczy, podporządkowany bezpośrednio centrali wywiadu w Paryżu<sup>7</sup>. Kierownictwo MBP zdawało sobie sprawę z istnienia ośrodków wywiadowczych „państw imperialistycznych” w Polsce. Na odprawie zorganizowanej w październiku 1947 r. zastępca dyrektora Departamentu I MBP – płk Stefan Sobczak<sup>8</sup> – podkreślał konieczność „systematycznej kontroli całokształtu działalności obcych placówek, jak konsulaty, misje repatriacyjno-ekshumacyjne, charytatywne, kulturalne etc., by w ten sposób nie dopuścić do prowadzenia działalności wywiadowczej, pod płaszczykiem ww. organizacji”<sup>9</sup>.

Zabezpieczaniem kraju rządzonego przez komunistów przed tego typu działalnością zajmował się kontrwywiad, którego zadaniem, zdefiniowanym w wytycznych pracy kontrwywiadowczej było „wykrywanie central i ośrodków kierowniczych obcych wywiadów, działających w Polsce, przenikanie oraz rozpoznanie przy pomocy agentury ich grup i samodzielnie działających jednostek, wykrywanie i paraliżowanie ich zamiarów i następnie likwidacja tychże”<sup>10</sup>. Był on usytuowany organizacyjnie w strukturze MBP jako Departament I<sup>11</sup>. W jego ramach zagadnieniami wywiadu francuskiego zajmował się Wydział III<sup>12</sup>, natomiast na szczeblu wojewódzkim pion kontrwywiadu zorganizowany był w wydziałach I WUBP, w ramach których sprawy te prowadziły sekcje<sup>13</sup>.

<sup>6</sup> Działalność szpiegowską oraz strukturę francuskiej służby wywiadowczej w Polsce przedstawiła w swoich zeznaniach i wyjaśnieniach Ivonne Bassaler. Zob. AIPN Wr, 038/2919, t. 42, Protokół przesłuchania podejrzanego, 25 X 1949 r., k. 131–133; *ibidem*, Osobiste wyjaśnienia dotyczące pracy wywiadowczej Ivonne Bassaler, 7 XII 1949 r., k. 209–212.

<sup>7</sup> AIPN Kr, 0179/1631, B. Łuka, *Wywiad francuski*, Warszawa 1959, s. 32–33.

<sup>8</sup> Stefan Sobczak, s. Grzegorza, ur. 15 I 1913 r., płk, w aparacie bezpieczeństwa od 1944 r., zajmował m.in. stanowisko kierownika Komendantury RBP, kierownika Wydziału ds. Funkcjonariuszy, a w latach 1947–1949 był wicedyrektorem Departamentu I MBP. Zob. Z. Nawrocki, *Zamiast wolności. UB na Rzeszowszczyźnie 1944–1949*, Rzeszów 1998; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. I: 1944–1956, red. K. Szwagrzyk, s. 78, 84, 90.

<sup>9</sup> *Odprawa z 13–15 X 1947 r.* [w:] *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956*, cz. I: *Lata 1945–1947*, oprac. A. Paczkowski, Warszawa 1994, s. 154.

<sup>10</sup> *Wytyczne pracy kontrwywiadowczej wydziałów I WUBP* [w:] *Z dziejów kontrwywiadu w Polsce Ludowej (wybór dokumentów 1944–1984)*, oprac. Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, Warszawa 1987, s. 356.

<sup>11</sup> Kontrwywiad jako Departament I w strukturze aparatu bezpieczeństwa PRL występował w latach 1945–1954. Po utworzeniu KdsBP przemianowano go na Departament II. Zob. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. I, s. 26–27.

<sup>12</sup> W 1945 r. zagadnieniami wywiadu francuskiego w Departamencie I zajmowała się Sekcja 2 Wydziału III. Zob. *Rozkaz nr 51 ministra bezpieczeństwa publicznego z dnia 6 IX 1945 r.* [w:] *Z dziejów kontrwywiadu...*, s. 34. W 1948 r. dokonano reorganizacji, w wyniku której zagadnieniami krajów romańskich (Belgia, Francja, Szwajcaria, Luksemburg, Hiszpania, Portugalia, Włochy), a także siatką wywiadowczą tych krajów oraz placówkami dyplomatycznymi miał się zajmować Wydział III Departamentu I MBP. Zob. *Pismo dyrektora Departamentu I MBP do naczelników wydziałów I WUBP o kompetencjach wydziałów w Departamencie*, Warszawa, 12 II 1948 r. [w:] *Z dziejów kontrwywiadu...*, s. 45.

<sup>13</sup> Zgodnie z przyjętą nomenklaturą i obowiązującą organizacją struktur kontrwywiadu w centrali, jesienią 1945 r. w wojewódzkich urzędach bezpieczeństwa publicznego wprowadzono podział, zgodnie z którym

W centrali kroki zmierzające do rozpracowania działalności wywiadowczej, prowadzonej przez pracowników Ambasady Francuskiej w Warszawie, a kierowanej – według wiedzy posiadanej przez kierownictwo MBP – przez mjr. Alfreda Humma, zastępcę attaché wojskowego ambasady francuskiej, Departament I podjął w lipcu 1947 r.<sup>14</sup> Podobne działania wobec osób zatrudnionych w konsulacie we Wrocławiu tamtejszy Wydział I WUBP rozpoczął w tym samym miesiącu, a ściślej 12 lipca 1947 r.<sup>15</sup> W trakcie rozpracowania funkcjonariuszom Sekcji 3 tego wydziału udało się wprowadzić w środowisko personelu konsulatu francuskiego swoich agentów, dzięki czemu uzyskano informacje potwierdzające fakt prowadzenia przez jego pracowników, oprócz pracy oficjalnej, także działalności szpiegowskiej oraz nazwiska osób zaangażowanych w ten proceder<sup>16</sup>. Aby czytelnie przedstawić to, co spotkało Decaux, należy odwołać się do przebiegu tego rozpracowania i rozbicia siatki wrocławskiej oraz aresztowań jej członków, na czele z sekretarką konsulatu we Wrocławiu, Ivonne Bassaler, a następnie prowadzonego śledztwa i procesu, jaki im wytoczono przed Wojskowym Sądem Rejonowym we Wrocławiu<sup>17</sup>. Ważnym ogniwem w łańcuchu działań wywiadu francuskiego, które muszą być wzięte pod uwagę przy wyjaśnianiu sprawy Decaux jest osoba Aymara de Brossin de Mere’a, który w maju 1948 r. przybył do Krakowa, by objąć stanowisko wicekonsula w tamtejszym konsulacie<sup>18</sup>. Jak się okazało, już po kilku tygodniach jego pobytu w Polsce, Departament I MBP miał niezbite dowody na to, że de Mere przyjechał do Polski w celu kierowania siatką wywiadu francuskiego<sup>19</sup>. Na tej podstawie Sekcja 3 Wydziału I WUBP w Krakowie 30 czerwca 1948 r. wszczęła agencyjne rozpracowanie de Mere’a<sup>20</sup>.

Działania kontrwywiadu wymierzone w obce placówki dyplomatyczne, instytucje gospodarcze i kulturalne, uważane za organizacyjne zaplecze dla prowadzonych misji wywiadowczych są tylko tłem w opisie indywidualnych losów młodego Francuza, który znalazł się w kraju, gdzie obcokrajowcy byli potencjalnymi szpiegami, a więc wrogami „ludowego państwa”. O poddaniu obserwacji, przebywających w Polsce cudzoziemców mówił w październiku 1947 r., na wspomnianej już odprawie płk Stefan Sobczak, jednak nie do końca

---

walkę z wywiadem amerykańskim i francuskim miały prowadzić w wydziałach I sekcje 3. Zob. *Rozkaz nr 76 ministra bezpieczeństwa publicznego z dnia 27 XI 1945 r.* [w:] *Z dziejów kontrwywiadu...*, s. 40. Prawdopodobnie w 1948 r. w ślad za zmianami wprowadzonymi w Departamencie I, także w wydziałach I dostosowano organizację pracy do podziału przyjętego w centrali, tym bardziej, że w cytowanym już piśmie dyrektora Departamentu I MBP z 12 lutego 1948 r. znalazł się zapis mówiący „o odpowiedniej reorganizacji wydziałów I w terenie nastąpi oddzielne zarządzenie”.

<sup>14</sup> AIPN, 01178/1729, mf, Informacja o rozpracowaniu działalności członka wywiadu francuskiego, zastępcy attaché wojskowego mjr. Humma, 25 IX 1947 r.

<sup>15</sup> AIPN, 0192/398, t. 1, Meldunek o wszczęciu rozpracowania, 17 VII 1947 r., k. 4.

<sup>16</sup> Akta dotyczące rozpracowania pracowników konsulatu we Wrocławiu oraz osób utrzymujących z nimi kontakty – sprawa kryptonim „Wróg”. Zob. *ibidem*, t. 1–5, Bassaler Yvonne Marie i inni.

<sup>17</sup> Akta śledztwa i procesu głównej podejrzanej, a później oskarżonej, Ivonne Bassaler oraz pozostałych kilkudziesięciu osób znajdujących się w zasobie OBUiAD we Wrocławiu pod sygnaturą AIPN Wr, 038/2919, t. 1–42, Bassaler Yvonne Marie i inni. Zob. też D. Jarosz, M. Pasztor, *op. cit.*

<sup>18</sup> AIPN Kr, 010/5522, t. 1, Wyciąg z doniesienia agenturalnego źródła „Edyta”, 22 V 1948 r., k. 18.

<sup>19</sup> W doniesieniu z dnia 12 VI 1948 r. agent Departamentu I MBP ps. „Apollo”, który za zgodą MBP dał się wprowadzić przez mjr. Humma do jego siatki wywiadowczej, streścił okoliczności spotkania z de Mere’em w konsulacie w Krakowie oraz podał, że otrzymał od niego zadanie wyjazdu do Wałbrzycha i Świebodzic, aby ustalić rodzaj formacji wojsk sowieckich tam stacjonujących. Z treści tego doniesienia wynika, że agent „Apollo” został przekazany wicekonsulowi de Mere’owi przez mjr. Humma. *Ibidem*, Raport, 12 VI 1948 r., k. 36–37.

<sup>20</sup> *Ibidem*, Raport o wszczęciu agencyjnego rozpracowania kryptonim „Ciekawy”, 30 VI 1948 r., k. 117–120.

sprawnie to przebiegało, skoro wiosną 1949 r. płk Stefan Antosiewicz<sup>21</sup>, ówczesny dyrektor Departamentu I MBP, zarzucał podległym sobie pracownikom koncentrowanie się na stronie formalnej pobytu w naszym kraju obcokrajowców i zaniedbywaniu „systematycznej obserwacji agencyjnej ich zachowania [...], celem wykrycia wśród nich obcych agentów”<sup>22</sup>.

\* \* \*

Étienne Decaux – jak wspomniano – przyjechał do Krakowa 29 kwietnia 1948 r. Pierwsza wzmianka o nim w materiałach operacyjnych Wydziału I pojawiła się, zresztą chyba dość przypadkowo, bo w trakcie przesłuchania Elżbiety Małachowskiej, sekretarki Instytutu Francuskiego w Krakowie, w związku ze śmiercią innej sekretarki Instytutu. Podała ona, że w Krakowie, od maja 1948 r. przebywa Stefan [*sic!*] Decaux, który wykłada w Instytucie filologię<sup>23</sup>. Informację tą potwierdził kilka dni później informator ps. „Energiczny”, podając oficerowi, że w Instytucie Francuskim będzie wykładał młody Francuz, studiujący na UJ<sup>24</sup>. Ta informacja posłużyła oficerom Sekcji 3 do formalnego zainteresowania się osobą młodego studenta, co też uczynili 12 lipca, kiedy skierowano do Sekcji 1 Wydziału II<sup>25</sup> – prowadzącej kartotekę – zapytanie dotyczące Étienne’a Decaux<sup>26</sup>. Odpowiedź, którą otrzymano dwa dni później, brzmiała: „Zawiadamiam, że osoba drugostronnie wymieniona notowana nie jest”. Następnym krokiem było zamówienie w Wydziale II WUBP inwigilacji korespondencji od i do Decaux<sup>27</sup>. Na tym zakończyło się pierwsze, powierzchowne zainteresowanie Francuzem. Wprawdzie pomiędzy Wydziałem I WUBP w Krakowie a Departamentem I MBP wymieniono korespondencję dotyczącą studenta, ale odnosiła się ona do wydania mu na okres dwóch tygodni, od 1 do 15 sierpnia br. wizy wyjazdowej do Czechosłowacji.

Nie znaczy to jednak, że Urząd Bezpieczeństwa nie miał żadnych informacji o jego pobycie i zawieranych w Krakowie znajomościach, lecz wydaje się, że pozyskiwanie ich w owym czasie następowało przypadkowo, bez żadnego, nakreślonego z góry planu operacyjnych przedsięwzięć, raczej przy okazji rozpracowywania konsulatu francuskiego i Instytutu Francuskiego oraz pracowników obu tych placówek<sup>28</sup>. Głównymi źródłami informacji o Decaux w owym czasie byli informatorzy „Rozanna”<sup>29</sup>, sekretarka Instytutu Francuskiego

<sup>21</sup> Stefan Antosiewicz, ur. 2 III 1918 r., w aparacie bezpieczeństwa od 1944 r., od 1944 r. zastępca kierownika WUBP w Lublinie, w 1945 r. p.o. kierownika Wydziału Wywiadu MBP, od kwietnia 1945 r. p.o. kierownika WUBP w Poznaniu, od czerwca 1945 r. szef WUBP w Katowicach, w latach 1948–1954 dyrektor Departamentu I MBP, w latach 1954–1959 wiceminister spraw wewnętrznych, w 1959 r. zwolniony z resortu. *Twarze poznańskiej bezpieki, katalog wystawy Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu, b.d.*

<sup>22</sup> *Wytyczne pracy kontrwywiadowczej wydziałów I WUBP [w:] Z dziejów kontrwywiadu...*, s. 358.

<sup>23</sup> AIPN Kr, 010/8022, t. 2, Raport, 17 VI 1948 r., k. 18.

<sup>24</sup> *Ibidem*, Wyciąg z doniesienia agencyjnego źródła „Energiczny” z dnia 7 VII 1948 r., k. 19.

<sup>25</sup> Sekcja 1 Wydziału II WUBP w Krakowie w tym okresie prowadziła ewidencję. Zob. W. Frazik, F. Musiał, M. Szpytma, M. Wenklar, *Ludzie bezpieki województwa krakowskiego. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w województwie krakowskim w latach 1945–1990. Informator personalny*, Kraków 2007, s. 16.

<sup>26</sup> AIPN Kr, 010/8022, t. 2, Karta E-15, 12 VII 1948 r., k. 20.

<sup>27</sup> *Ibidem*, Prośba o inwigilację korespondencji, 15 VII 1948 r., k. 47.

<sup>28</sup> Zob. AIPN Kr, 009/224, t. 1–2, Teczka personalna i robocza informatora ps. „Rozanna”; AIPN Kr, 010/5522, t. 1–3, Teczki agencyjnego rozpracowania Aymara de Brossin de Mere’a; AIPN Kr, 009/163, Teczka personalna informatora ps. „Roland”.

<sup>29</sup> Na okładce teczek roboczych widnieje pseudonim „Rozanna”, jednak w wielu dokumentach jest on pisany jako „Rosanna”.

w Krakowie oraz „Czernicki”<sup>30</sup>, student medycyny na Uniwersytecie Jagiellońskim. Okazjonalnie o Francuzie przekazywali wiadomości inni informatorzy, jak chociażby cytowany już „Energiczny”. Pierwsze, głębsze w swej treści doniesienie na temat Decaux złożyła „Rozanna”, streszczając swą aktualną wiedzę na jego temat. Opisując go, stwierdziła, że jest „średniego wzrostu, szczupły, jasny blond, podobny raczej do Słowianina. Przyjechał do Polski w zimę br., meldowany jest na ul. Stachewicza<sup>31</sup>, ale przebywa w mieszkaniu dyrektora Bourrilly’ego na ul. Siemiradzkiego. Oprócz tego daje lekcje języka francuskiego, czym zarabia sobie na utrzymanie. Często przychodzi do biblioteki, czasem w towarzystwie Sochy Władysława. Szalenie lubiany, usposobienia wesołego, znam go od 2 mies[ięcy], mówi dobrze po polsku, uczył się go w Instytucie Polskim w Paryżu. Profesorowie inni często używają go do załatwiania różnych spraw. Często jest w kłopotach finansowych, gdyż kartki, które bierze, to zawsze pyta się ile można dostać za olej itp. rzeczy otrzymywane na nie”<sup>32</sup>. Trzy dni później „Rozanna” poinformowała o pozornie niewinnym zachowaniu Decaux, mianowicie według jej spostrzeżeń miał on, wraz z kolegą Władysławem Sochą często przebywać w towarzystwie wicekonsula de Mere’a oraz jeździć z nim za Kraków<sup>33</sup>. Po przedstawieniu tej informacji, prowadzący „Rozannę” Jan Iskra<sup>34</sup>, kierownik Sekcji 3, zobowiązał ją do utrzymywania ścisłych kontaktów z Decaux i Sochą, ale pod kątem rozpracowania konsulatu francuskiego. Poprzez nich „Rozanna” miała dostarczać nowe informacje o wicekonsulu. W tym miejscu warto zwrócić uwagę, że de Mere 30 czerwca 1948 r. został poddany przez pracowników Sekcji 3 Wydziału I WUBP w Krakowie agencyjnemu rozpracowaniu o kryptonimie „Ciekawy”, którego głównym celem było zgromadzenie dowodów potwierdzających prowadzenie przez niego pracy wywiadowczej<sup>35</sup>. Jednym z zadań, jakie w początkowej fazie rozpracowywania mieli zrealizować oficerowie tej sekcji, było ustalenie kontaktów de Mere’a oraz opracowanie dodatkowej agentury. Docierające do UB wiadomości, nie skłoniły oficerów kontrwywiadu do zainteresowania się osobą samego Decaux i powiązania go z ewentualnym uczestnictwem w siatce de Mere’a. Przeciwnie, pracownicy Wydziału I, w kontekście działalności wicekonsula, wzięli na celownik kolegę Decaux Władysława Sochę<sup>36</sup>, studenta medycyny na UJ, którego matka Anna, uczyła języka francuskiego w Instytucie<sup>37</sup>.

W połowie sierpnia Decaux został poinformowany, że przyznane mu stypendium polskiego Ministerstwa Oświaty przedłużono do 1 lipca 1949 r.<sup>38</sup>, w związku z czym, zwrócił się o wydanie pozwolenia na pobyt w Polsce na czas przyznanego stypendium<sup>39</sup>, a prośbę

<sup>30</sup> AIPN Wr, 0095/3774, Akta informatora ps. „Czernicki”. W tej j.a. brak jest doniesień z lat 1948–1949, jednak wiele z nich zachowało się w aktach informatora ps. „Roland”, rozpracowywanego m.in. przy pomocy „Czernickiego”. Zob. AIPN Kr, 009/163, Teczka personalna informatora ps. „Roland”.

<sup>31</sup> Powinno być Stachowicza.

<sup>32</sup> AIPN Kr, 009/224, t. 2, Doniesienie agenturalne źródła „Rozanna”, 28 VII 1948 r., k. 19.

<sup>33</sup> *Ibidem*, Doniesienie agenturalne źródła „Rozanna”, 31 VII 1948 r., k. 20.

<sup>34</sup> Jan Iskra, s. Franciszka, ur. 18 X 1924 r., st. sierżant, w aparacie bezpieczeństwa od 6 XII 1945 r., najpierw jako referent Sekcji 2 Wydziału I WUBP w Krakowie, następnie od 19 III 1946 r. p.o. kierownika Sekcji 2 Wydziału I, a od 1 II 1948 r. kierownik Sekcji 3 Wydziału I WUBP w Krakowie. Zwolniony 1 V 1949 r. AIPN Kr, 048/249, Akta osobowe Jana Iskry.

<sup>35</sup> AIPN Kr, 010/5522, t. 1, Raport o wszczęciu agencyjnego rozpracowania, 30 VI 1948 r., k. 117–120.

<sup>36</sup> „Opracować szczegółowo Sochę Władysława i charakter jego kontaktu z wicekonsulem”. *Ibidem*, Raport nr 1 o przebiegu rozpracowania agencyjnego kryptonim „Ciekawy”, 10 XI 1948 r., k. 86.

<sup>37</sup> AIPN Kr, 009/224, t. 2, Doniesienie agenturalne źródła „Rozanna”, 26 VII 1948 r., k. 18.

<sup>38</sup> AIPN Kr, 010/8022, t. 2, Pismo dotyczące Étienne’a Decaux, 27 IX 1948 r., k. 31.

<sup>39</sup> AIPN, 1218/10225/CD, Podanie do Milicji Obywatelskiej w Krakowie (Biuro Rejestracji Cudzoziemców), 11 IX 1948 r., k. 83.

jego poparł André Robineau, radca kulturalny przy ambasadzie francuskiej<sup>40</sup>. Pismem z dnia 1 października szef Biura Rejestracji Cudzoziemców przy KG MO w Warszawie poinformował szefa Sekcji Rejestracji Cudzoziemców przy KW MO w Krakowie, że zgadza się na udzielenie Decaux wizej pobytowej do 30 czerwca 1949 r.<sup>41</sup> W tym też czasie „Rozanna” powiadomiła o pewnych problemach Decaux, a mianowicie, dyrekcja Instytutu Francuskiego w Warszawie nie zgodziła się, by nadal prowadził on wykłady w krakowskim Instytucie. Według przypuszczeń informatorce miało to związek z nienajlepszymi relacjami pomiędzy Instytutem i konsulem, a do pozbawienia Decaux zajęć w dużym stopniu przyczynił się on sam, gdyż często przebywał w towarzystwie de Mere’a<sup>42</sup>. Jak się wydaje, do tego prawdopodobnie jednak nie doszło, gdyż w doniesieniu z listopada „Rozanna” stwierdziła, że Decaux nadal prowadzi zajęcia w Instytucie.

Informacje, które jesienią docierały do oficerów UB na temat Francuza, dotyczyły głównie jego życia towarzyskiego i problemów materialnych, w jakich się ciągle znajdował. Jedną z przyczyn jego trudnego położenia był brak pieniędzy, gdyż przyznane stypendium w wyniku zagubienia pisma Ministerstwa Oświaty, skierowanego do komórki finansowej na Uniwersytecie Jagiellońskim, nie było wypłacane od kilku miesięcy. W tej sprawie Decaux wybrał się do Warszawy, by w ministerstwie uzyskać informacje wyjaśniające ten stan rzeczy<sup>43</sup>. Swym problemom próbował zaradzić, udzielając korepetycji z francuskiego, jednak tryb życia i zapewne niewłaściwe odżywianie sprawiły, iż w listopadzie znalazł się w szpitalu. I znów wiedzę o tym UB zawdzięczało, dobrze wówczas zorientowanej, informatorce ps. „Rozanna”, która powiadomiła, że Decaux „zachorował dość ciężko i leży w szpitalu, na klinice UJ, ma zapalenie gruczołów limfatycznych, animoza – ogólna anemia”<sup>44</sup>. Jakby tego było mało, w czasie jego pobytu w szpitalu pojawił się problem z mieszkaniem. „Rozanna” donosiła, że został on wyrzucony z lokum na ul. Stachowicza, ale na szczęście dla niego, okazało się, że jedynie doszło do zamiany mieszkań i po opuszczeniu szpitala na przełomie listopada i grudnia, zamieszkał jako sublokator na ul. Urzędniczej 29/10<sup>45</sup>.

Wydawać się mogło, że UB nie będzie miał żadnych powodów, by w tym czasie szczególnie przyglądać się życiu Decaux, a on spokojnie będzie mógł w okresie przedświątecznym zająć się swoją edukacją oraz przygotować się do prowadzonych raz w tygodniu zajęć w Instytucie, poświęconych najczęstszym błędom popełnianym przez obcokrajowców w języku francuskim<sup>46</sup>. Następnie zaś wyjechać do rodziny na przerwę świąteczną jako, że w połowie grudnia wystąpił o wydanie wizej wyjazdowej do Francji i powrotnej do Polski, która została mu przyznana do dnia 15 stycznia 1949 r.<sup>47</sup> W zgromadzonej dokumentacji brak potwierdzenia, by po pierwszych doniesieniach o bliższych kontaktach z francuskim wicekonsulem, założono na niego sprawę agencyjnego rozpracowania, a wpływające informacje poddano analizie pozwalającej potwierdzić lub wykluczyć znamiona wrogiej działalności. Można powiedzieć, że dotychczasowe zainteresowanie UB osobą Decaux nie nosiło znamion planowej inwigilacji. Jednak zmieniło się to za sprawą jednego doniesienia.

<sup>40</sup> *Ibidem*, Pismo polecające André Robineau, 15 IX 1948 r., k. 79.

<sup>41</sup> AIPN Kr, 010/8022, t. 2, Pismo z 1 X 1948 r., k. 32.

<sup>42</sup> AIPN Kr, 009/224, t. 2, Doniesienie agenturalne, 24 X 1948 r., k. 24v.

<sup>43</sup> AIPN Kr, 010/8022, t. 2, Doniesienie źródła „Czernicki”, 19 X 1948 r., k. 28.

<sup>44</sup> AIPN Kr, 009/224, t. 2, Doniesienie agenturalne źródła „Rozanna”, 18 XI 1948 r., k. 26.

<sup>45</sup> *Ibidem*, Doniesienie agenturalne źródła „Rozanna”, 2 XII 1948 r., k. 27.

<sup>46</sup> AIPN Kr, 010/8022, t. 2, Wyciąg z doniesienia agenturalnego źródła „Rozanna” z dnia 2 XII 1948 r., k. 36.

<sup>47</sup> *Ibidem*, Pismo dotyczące Étienne’a Decaux, 22 XII 1948 r., k. 39.

Wspomniany już wcześniej agent MBP „Apollo”, zdając relację z kolejnego pobytu u de Mere’a w Krakowie w dniu 15 grudnia 1948 r.<sup>48</sup>, poinformował prowadzącego go kpt. Kwolika<sup>49</sup> z Wydziału III Departamentu I MBP, że poznał u wicekonsula pewnego człowieka. De Mere „przedstawił [go] jako pracownika konsulatu oraz, że razem współpracują w różnych rzeczach”. De Mere zaznaczył, że w razie jego nieobecności „Apollo” będzie mógł się zwrócić do niego. Podał też jego rysopis: „Średniego wzrostu, 1,75 m, szczupły, włosy blond, krótkie, uczesany na „jeża” wąsik blond, wiek około 27 lat”. Agent okazał się sprostregawczy, gdyż widząc „jednego z dobrych przyjaciół” de Mere’a, zwrócił uwagę na taką drobnostkę, jak zaklejony plastrem palec u jego prawej ręki.

Za sprawą tego doniesienia wydarzenia nabrały przyspieszenia. Po przyjęciu raportu, podjęto szybkie kroki w celu ustalenia personaliów nieznanego. Już kilka dni później, w sporządzonej przez siebie notatce służbowej, kpt. Kwolik pisał, po sprawdzeniu kartoteki obywateli francuskich w Sekcji 3 Wydziału I WUBP w Krakowie, że najprawdopodobniej owym człowiekiem jest Étienne Decaux<sup>50</sup>. Dnia 20 grudnia tr. funkcjonariusze Wydziału I byli już pewni, że chodzi o Decaux. Wtedy właśnie referent Sekcji 3, Roman Grelewicz<sup>51</sup> udał się do Sekcji Rejestracji Cudzoziemców, między innymi w związku z wypełnieniem kwestionariusza, wyjeżdżającego na przerwę świąteczną do Francji Decaux. Grelewicz po wejściu do poczekalni zauważył Francuza rozmawiającego ze swym rodakiem. Najistotniejsze było spostrzeżenie, potwierdzające opis przedstawiony przez agenta „Apollo”, a mianowicie zaobserwował „u prawej ręki na małym palcu kawałek bandaża, podtrzymywany z dwóch stron przez plaster koloru pomarańczowego”<sup>52</sup>. Mając wstępne potwierdzenie słów swojego agenta, UB przystąpił do objęcia ścisłym rozpracowaniem studenta, który w jego oczach stawał się szpiegiem de Mere’a. Funkcjonariusze Wydziału I z najwyższą wagą potraktowali słowa wypowiedziane przez wicekonsula do „Apollo”. Odtąd Étienne Decaux, z osoby przypadkowo pojawiającej się w doniesieniach sieci informatorów, pracujących po zagadnieniu konsulatu i Instytutu, staje się figurantem, podejrzanym o szpiegostwo na rzecz wywiadu francuskiego.

W dniu 21 grudnia 1948 r. naczelnik Wydziału I zwrócił się z pismem do naczelnika Wydziału „A”<sup>53</sup> o wzięcie pod obserwację Étienne’a Decaux, któremu nadano kryptonim „Dziki”<sup>54</sup>. Obserwacja miała być przeprowadzona od dnia jej zgłoszenia do chwili wyjazdu studenta do Francji na święta i miała być prowadzona od godziny 7.00 do 23.00. Zadanie to Wydział „A” zrealizował w dniach od 21 do 23 grudnia<sup>55</sup>; w tym czasie nie stwierdzono

<sup>48</sup> AIPN Kr, 010/5522, t. 1, Raport za dzień 15 XII 1948 r., 16 XII 1948 r., k. 50–52.

<sup>49</sup> Kazimierz Kwolik, s. Karola, ur. 25 VII 1919 r., w aparacie bezpieczeństwa od 1944 r., w latach 1944–1945 funkcjonariusz Grupy Operacyjnej Prusy Wschodnie, w latach 1945–1946 zastępca kierownika Wydziału I WUBP w Koszalinie, w latach 1946–1948 p.o. naczelnika Wydziału I WUBP w Szczecinie. W latach 1948–1950 zastępca naczelnika Wydziału III Departamentu I MBP, do 1953 r. naczelnik Wydziału III Departamentu I MBP, a następnie do 1954 r. naczelnik Wydziału VII Departamentu I MBP. Z resortu spraw wewnętrznych zwolniony w 1963 r. *Serce dla Partii bijące. Ludzie gdańskiej bezpieki 1945–1990. Katalog wystawy Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku*, Gdańsk 2007.

<sup>50</sup> AIPN Kr, 010/5522, t. 1, Raport za dzień 15 XII 1948 r., 16 XII 1948 r., k. 52.

<sup>51</sup> Brak danych.

<sup>52</sup> AIPN Kr, 010/8022, t. 2, Raport, 20 XII 1948 r., k. 48.

<sup>53</sup> Wydział „A” WUBP w Krakowie od marca 1946 r. do 31 III 1955 r. zajmował się obserwacją zewnętrzną oraz przeprowadzaniem wywiadów zleconych przez inne jednostki. Zob. W. Frazik, F. Musiał, M. Szpytma, M. Wenklar, *op. cit.*, s. 18.

<sup>54</sup> AIPN Kr, 010/8022, t. 2, Zadanie (na przeprowadzenie obserwacji), 21 XII 1948 r., k. 38.

<sup>55</sup> *Ibidem*, Pismo do Sekcji 3 Wydziału I, 23 XII 1948 r., k. 53.



żadnych kontaktów „Dzika”<sup>56</sup>. W związku z wyjazdem Decaux do Paryża, dalszą obserwację wstrzymano do czasu jego powrotu do Krakowa. Jednak nie porzeczono na zastosowaniu tylko tej formy inwigilacji. Dotychczasowa agentura, w związku z tym, że nie była werbowana bezpośrednio pod Decaux, nie mogła spełnić zadań, dzięki którym UB mógłby uzyskać szczegółowe informacje o zachowaniu figuranta. W tym celu podjęto kroki, zmierzające do opracowania i wytypowania na werbunek właścicielki mieszkania, w którym zamieszkiwał Decaux. Przedsięwzięcie to w sposób istotny przyczyniłoby się do ustalenia nowych faktów o nim, o jego trybie życia, warunkach materialnych, czy o utrzymywanych kontaktach towarzyskich. Dnia 27 stycznia 1949 r. naczelnik Wydziału I WUBP kpt. Tadeusz Kociołkowski<sup>57</sup> przesłał do naczelnika Wydziału III Departamentu I MBP meldunek o wytypowaniu w dniu 19 stycznia 1949 r. kandydata na werbunek, którym była właścicielka mieszkania na ul. Urzędniczej 29<sup>58</sup>. Pozyskanie sfinalizowano kilka dni później, tj. 28 stycznia. Informatorka, posługująca się pseudonimem „Grażyna”, skuszona została korzyściami materialnymi, które obiecał werbujący ją referent Grelewicz<sup>59</sup>. Swoje zadanie „Grażyna” zaczęła realizować od 31 stycznia, kiedy dostarczyła pierwszej obszernej informacji o swym sublokatorze<sup>60</sup>. Poinformowała, że Decaux powrócił do Krakowa około 16 stycznia, że na granicy zabrano mu radio, które zrobił mu jego ojciec, że obiady jada na mieście, a do domu wraca wieczorami. Scharakteryzowała też jego zachowanie w domu. Decaux „pracuje długo po nocach, nieraz do godz[iny] 2.00. Gdy się w nocy przebudzę to widzę światło w kuchni i stukanie na maszynie. Gdy nieraz wchodzę do kuchni, widzę maszynopisy pisane w języku francuskim”<sup>61</sup>.

Dysponując informatorem zabezpieczającym dopływ wiadomości z mieszkania, Wydział I ponownie zlecił całodniową (pomiędzy 7.00 a 22.00) obserwację „Dzikiego” od dnia 28 stycznia, która miała naprowadzić na kontakty Francuza. Tym razem obserwacja trwała do 3 lutego włącznie. Z komunikatów funkcjonariuszy Wydziału „A” rysuje się obraz Decaux jako człowieka niesłychanie żywiołowego, przemierzającego centrum Krakowa zarówno pieszo, jak i tramwajami, sprawiającego inwigilującym „ubekom” trudności w utrzymaniu go w polu widzenia. Oto fragment komunikatu z pierwszego dnia obserwacji: „[»Dziki«] udał się [...] na Planty, tu usiadł na ławce, po 10 min[utach] »Dzik[i]« poderwał się z ławki i zaczął lecieć mijając ludzi [...]. W dalszym ciągu obserwacji stwierdzono, że »Dzik[i]« idąc ulicami przez miasto skacze, biegiem leci, a robi to z przyzwyczajenia, gdyż jest to jego manią”. W tym i kilku innych przypadkach, w obawie przed dekonspiracją, Decaux został puszczony, gdyż warunki nie pozwalały, by w sposób bezpieczny utrzymać za nim obserwację. W jej trakcie wywiadowcy zanotowali kilka kontaktów „Dzika”, którym nadali kryptonimy: „Gruba”, „Kozą”, „Medyk”, „Granat” i „Sęk”<sup>62</sup>.

<sup>56</sup> Pomimo, że Wydział I nadał obserwowanemu Decaux kryptonim „Dziki”, to w dokumentacji sporządzonej przez Wydział „A” Francuz jest mylnie określany jako „Dzik”.

<sup>57</sup> Tadeusz Kociołkowski, s. Zygmunta, ur. 11 XI 1915 r., mjr, w aparacie bezpieczeństwa od sierpnia 1944 r., m.in. od 1 XII 1948 r. do 6 XII 1951 r. naczelnik Wydziału I WUBP w Krakowie. Zwolniony z resortu w 1960 r. AIPN Kr, 47/146 (AIPN, 0194/841), Akta osobowe Tadeusza Kociołkowskiego.

<sup>58</sup> AIPN, 01178/1250, mf, Meldunek o wytypowanie kandydata na werbunek, 27 I 1949 r.

<sup>59</sup> *Ibidem*, Raport o zwerbowanie agenta, 29 I 1949 r.

<sup>60</sup> AIPN Kr, 010/8022, t. 2, Doniesienie agenturalne źródła „Grażyna”, 31 I 1949 r., k. 64.

<sup>61</sup> *Ibidem*.

<sup>62</sup> *Ibidem*, Komunikat z przeprowadzonej obserwacji za „Dzikim” w dniu 28 I 1949 r. od godz. 9.00 do godz. 20.00, k. 58; *ibidem*, Komunikat z przeprowadzonej obserwacji za „Dzikim” w dniu 29 I 1949 r. od godz. 7.00 do godz. 20.30, k. 60; *ibidem*, Komunikat z przeprowadzonej obserwacji za „Dzikim” w dniu 30 I 1949 r. od godz. 7.30 do godz. 21.30, k. 62–63; *ibidem*, Komunikat z przeprowadzonej obserwacji za „Dzikim” w dniu 1 II 1949 r. od godz. 8.00 do godz. 21.00, k. 66; *ibidem*, Komunikat z przeprowadzonej obserwacji za „Dzikim”

W lutym, z prawie dwumiesięcznym opóźnieniem kierownik Sekcji 3 poinformował Wydział II WUBP o zmianie adresu zamieszkania Decaux, prosząc jednocześnie o dalszą kontrolę korespondencji od i do studenta<sup>63</sup>. W tym czasie, jak doniosła „Grażyna”, Decaux zastanawiał się, co się dzieje z listami, gdyż wcale ich nie otrzymuje. Ponadto informator-ka spostrzegła z pozoru błahą rzecz; Decaux siedział w kuchni i oglądał mapę Krakowa, a uprzedzając jej ewentualne pytanie, stwierdził, że chce się wybrać na kopiec Wandy i Kościuszki, i sprawdza, gdzie się znajdują<sup>64</sup>. Tego typu informacje mogły w głowach funkcjonariuszy rodzić najdalej posunięte podejrzenia, co do jego zamiarów, tym bardziej, że dość często spotykał się z de Mere’em, a z dwóch źródeł tkwiących w tym samym obiekcie otrzymali oni informację, że Decaux dorywczo pracuje w konsulacie francuskim<sup>65</sup>. Dążąc do zdobycia przekonujących dowodów przestępczej działalności Decaux, 10 lutego naczelnik Wydziału I skierował pismo do Wydziału „A”, prosząc o niezwłoczne rozpoczęcie kolejnej obserwacji „Dzikiego”. Trwająca kilka następnych dni inwigilacja Decaux, nie wniosła żadnych istotnych faktów, mogących skierować rozpracowanie Francuza na nowy tor, poza zaobserwowaniem nowych kontaktów. Wprawdzie 15 lutego Decaux wyjechał do Nowego Targu, a za nim wywiadowcy Wydziału „A”, lecz okazało się, że udał się na wesele do miejscowości Ciche koło Zakopanego<sup>66</sup>. Zresztą o tym samym powiadomiła UB informator-ka „Grażyna”, której Decaux zwierzył się, że ze znajomymi jedzie do Zakopanego. Gdy spytała, kiedy wróci do Krakowa, odpowiedział ironicznie, iż „nie wie, a może nigdy, gdyż jedzie na wesele, gdzie jako Francuz musi najwięcej pić, najwięcej się bawić, i może najwięcej po głowie dostać”, dodając zaraz, że „w górach jest wiele przepaści i szczelin i łatwo zginąć”<sup>67</sup>.

Tydzień później nadarzyła się okazja, by dzięki pomocy właścicielki mieszkania dokonać tajnego przeszukania pomieszczenia, które zajmował Decaux. W związku z tym, że 22 lutego Decaux wyjechał na punkt graniczny (brak informacji gdzie), by odebrać radio, zakwestionowane podczas powrotu ze świąt, „Grażyna” wywołała spotkanie z oficerem prowadzącym i powiadomiła o wyjeździe studenta z Krakowa. Ten po przyjeździe do mieszkania dokonał dokładnych oględzin kuchni, w której panował ogólny nieporządek (Decaux tam pracował i spał). Na biurku znajdowały się porozkładane książki i zeszyty w języku francuskim, w szufladzie Grelewicz znalazł koperty oraz korespondencję przesłaną z ambasady pocztą dyplomatyczną, z napisem *per valise*. Tam też znajdowała się zaklejona koperta, w której było dwadzieścia pięć tysięcy złotych. W innej szufladzie leżała mapa turystyczna Podkarpacia oraz mapy geograficzne i fizyczne Polski. Grelewicz spostrzegł też w różnych miejscach pomieszczenia dwie walizkowe maszyny do pisania<sup>68</sup>. W odniesieniu do

w dniu 2 II 1949 r. od godz. 7.30 do godz. 20.00, k. 68; *ibidem*, Komunikat z przeprowadzonej obserwacji za „Dzikim” w dniu 3 II 1949 r. od godz. 8.00 do godz. 21.00, k. 70.

<sup>63</sup> *Ibidem*, Pismo dotyczące zmiany adresu inwigilowanego, 3 II 1949 r., k. 71.

<sup>64</sup> *Ibidem*, Doniesienie agenturalne źródła „Grażyna”, 4 II 1949 r., k. 72.

<sup>65</sup> Informator-ka „Danuta” doniosła, że „ze względu na wielki nawał pracy i brak sił fachowych w konsulacie pracuje na razie dorywczo po kilka godzin dziennie obywatel francuski Decaux Étienne [...]. Obecnie przepisuje tylko książki stanu cywilnego”; *ibidem*, Wyciąg z doniesienia agencyjnego „Danuta” z dnia 11 II 1949 r., k. 96. Z kolei informator-ka „Bronisława” doprecyzowała tę wiadomość, informując, że Decaux „pracował w okresie nieobecności jednej z pracowniczek w konsulacie przy tłumaczeniu aktów stanu cywilnego”. *Ibidem*, Wyciąg z doniesienia agenturalnego źródła „Bronisława” z dnia 1 III 1949 r., k. 97.

<sup>66</sup> *Ibidem*, Komunikat z przeprowadzonej obserwacji za „Dzikim” w dniu 15 II 1949 r. od godz. 6.00 do godz. 22.00, k. 88.

<sup>67</sup> *Ibidem*, Doniesienie agenturalne źródła „Grażyna”, 17 II 1949 r., k. 85.

<sup>68</sup> *Ibidem*, Raport z bytności w mieszkaniu Étienne’a Decaux, 22 II 1949 r., k. 90.

pieniędzy, które znalazł Grelewicz nie wydaje się, żeby była to ogromna kwota, skoro Decaux miał otrzymywać stypendium w wysokości dziesięciu tysięcy złotych miesięcznie<sup>69</sup>, a ponadto udzielał korepetycji, choć zdarzało się, że poniżej pewnej kwoty tego nie robił<sup>70</sup>.

W zachowanych dokumentach brak jest jakiegokolwiek wzmianki, by akcja ta zaowocowała opracowaniem przedsięwzięć, co do dalszego rozpracowania studenta. Skoro zaangażowano znaczące środki osobowe i techniczne, by objąć Decaux inwigilacją, to należało podjąć wysiłki, mające na celu usystematyzowanie i spożytkowanie uzyskiwanych z różnych źródeł informacji, by móc wypracować spójny plan dalszych działań. Nic takiego póki co nie nastąpiło.

Tymczasem do UB docierały kolejne doniesienia. Po pierwsze, dzięki dobrze zorientowanej informatorce o pseudonimie „Bronisława”, sekretarce konsulatu, funkcjonariusze wiedzieli, że w grudniu do konsulatu wpłynęła (brak informacji skąd; prawdopodobnie z ambasady) korespondencja zawierająca listę osób, które potrzebują pomocy. Według informatorki Decaux został z niej skreślony z adnotacją, że pracuje w konsulacie, jednak „Bronisława” zapewniła, że na liście pracowników nie figuruje. Dodała też, że Decaux często bywał u de Mere’a, a ten, wyjeżdżając do Warszawy<sup>71</sup>, próbował wymóc na sekretarce, która miała zająć mieszkanie po nim, by raz w tygodniu mógł z niego korzystać Decaux, czemu się kategorycznie sprzeciwiła<sup>72</sup>. Po drugie, funkcjonariusze dysponowali wiedzą, że Decaux ponownie znalazł się w niełasce u dyrektora generalnego Instytutu Francuskiego w Warszawie Pierre’a Moisy’ego i jego pobyt na stypendium był zagrożony a wszystko za sprawą częstych kontaktów z wicekonsulem de Mere’em. Moisy uważał bowiem, że de Mere, jak się wyraził, „przyjechał do Polski w pewnym celu”, mając na myśli zapewne pracę wywiadowczą, dla której oficjalna funkcja wicekonsula była tylko przykrywką. Zresztą miał on wydać polecenie, by personel Instytutu w Krakowie nie utrzymywał z wicekonsulem żadnych stosunków towarzyskich<sup>73</sup>. W marcu nastąpił ciąg dalszy problemów Decaux, gdyż dyrektor Instytutu Francuskiego w Krakowie, prof. Bourrilly odebrał mu prowadzone przez niego zajęcia w Instytucie, z uwagi na brak należytego podejścia do swych obowiązków. Ten jednak, jak doniosła „Rozanna” zbytnio się tym nie przejął, stwierdzając, że drugie dziesięć tysięcy zarobi lekcjami<sup>74</sup>.

Różnorodnej inwigilacji w związku z utrzymywaniem kontaktów z Decaux poddano kilkanaście osób<sup>75</sup>, zarówno z konsulatu oraz Instytutu, jak i z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na początku marca Wydział „A” przekazał Sekcji 3 wykaz dwunastu, ustalonych z imienia

<sup>69</sup> Taką sumę wymieniła w swoim doniesieniu „Rozanna”. AIPN Kr, 009/224, t. 2, Doniesienie agenturalne źródła „Rozanna”, 5 II 1949 r., k. 30.

<sup>70</sup> „Grażyna” poinformowała, że do Decaux przed świętami Bożego Narodzenia zgłosił się pewien adwokat z zapytaniem, czy nie udzieliłby jemu i jego synowi lekcji z języka francuskiego, jednak, gdy student podał kwotę pięciuset złotych, adwokat nie przystał na taką cenę. Decaux odpowiedział, że skoro nie chce tyle zapłacić, to on za mniej nie będzie udzielał lekcji, woli pomagać swoim koleżankom i kolegom bezpłatnie. AIPN Kr, 010/8022, t. 2, Doniesienie agenturalne źródła „Grażyna”, 10 II 1949 r., k. 82.

<sup>71</sup> De Mere wyjechał do Warszawy 19 I 1949 r., gdzie został przeniesiony służbowo do pracy w ambasadzie francuskiej. AIPN Kr, 010/5522, t. 1, Pismo dotyczące de Mere’a, 24 I 1949 r., k. 113.

<sup>72</sup> AIPN Kr, 010/8022, t. 2, Wyciąg z doniesienia agenturalnego źródła „Bronisława” z dnia 1 III 1949 r., k. 97.

<sup>73</sup> AIPN Kr, 009/224, t. 2, Doniesienie agenturalne źródła „Rozanna”, 17 II 1949 r., k. 31.

<sup>74</sup> *Ibidem*, Doniesienie agenturalne źródła „Rozanna”, 15 III 1949 r., k. 33.

<sup>75</sup> AIPN Kr, 010/8022, t. 2, Schemat kontaktów Étienne’a Decaux, b.d., k. 173; *ibidem*, Schemat łączności z obserwacją za Étienne’em Decaux, b.d., k. 11.

i nazwiska osób, które podczas prowadzonej dotąd obserwacji kontaktowały się z Decaux<sup>76</sup>. Ustaleń tych dokonano w oparciu o przeprowadzoną wobec nich pod koniec lutego obserwację zewnętrzną i wywiad. W wykazie tym figurowała między innymi dziewczyna, której wywiadowcy nadali kryptonim „Kozą”. Była nią Monika Łasińska, uczennica liceum, którą z Decaux łączyła szczególna przyjaźń<sup>77</sup>. Wobec wszystkich wymienionych Wydział I zastosował dalszą inwigilację, zwracając się do Wydziału II o udzielenie informacji na ich temat. Trop ten nie wniósł niczego nowego w sprawie Decaux, bowiem nie znaleziono żadnych dowodów na wykorzystywanie tych znajomości do uprawiania rzekomej przestępczej działalności.

Kolejne informacje dostarczała „Grażyna”, w świetle których, zachowanie Decaux wydawać się mogło podejrzane, np. zamknął pewnego dnia mieszkanie od środka, czego dotąd nie robił i informatorka nie mogła wejść do domu, to znowu zauważyła, niedopalony kawałek kalki, przy czym według niej Decaux stale palił kartki papieru w piecu, nie miał zwyczaju wyrzucać ich do kosza, a jak przepisywał coś, robił to zawsze z małych karteczek, na których znajdowały się różne cyfry i skróty<sup>78</sup>. Tego typu informacje mogły świadczyć, że Decaux naprawdę zajmuje się czymś niedozwolonym. W drugiej połowie marca znów został poddany obserwacji, lecz efekty pracy wywiadowców były podobne do poprzednich. Ostatnia inwigilacja, jaką przeprowadzono za nim miała miejsce 3 kwietnia, o czym Sekcja 3 została powiadomiona 26 kwietnia<sup>79</sup>. Wtedy też Wydział „A” przekazał dane osobowe kolejnych, ustalonych przez wywiadowców kontaktów Decaux.

Początek kwietnia w sprawie Decaux nie zapowiadał niczego szczególnego. Poza ustaleniem kolejnych osób spotykających się z Francuzem oraz dwoma doniesieniami dostarczonymi przez „Grażynę”, nie zastosowano wobec niego żadnych środków operacyjnych. Od „Grażyny”, która streściła kilka dni obserwacji Decaux, funkcjonariusze dowiedzieli się, że figurant bardzo mało przebywa w domu, a jak już jest, to przepisuje różne teksty z polskiego na francuski, w których znajdują się zestawienia liczbowe. Gdy próbowała wydobyć od niego jakieś informacje, co do jego dalszych zamiarów, to odpowiedział jej, że „chyba wyjedzie do Francji, gdyż milicja nie zezwoli mu na dalszy pobyt w Polsce”, po czym, trzy dni później zmienił zdanie i stwierdził, że „chyba jednak zostanie, że profesorowie radzą mu zrobić podanie o zezwolenie na pobyt [...]”<sup>80</sup>. W doniesieniu z 14 kwietnia „Grażyna” poinformowała, że Decaux tydzień wcześniej naprawiał jedną z maszyn, drugą zaś wyniósł, lecz informatorka, nie wiedziała kiedy i dokąd. Kilka dni później zauważyła u niego dziwne zachowanie; był według jej słów podniecony. Zakomunikował „Grażynie”, że wyjeżdża do Częstochowy, lecz przed samym wyjściem stwierdził jednak, że jedzie do Warszawy. Spakował do pudła dużą ilość zapisanych kartek papieru i powiedział, że to dla znajomych<sup>81</sup>. Niestety brak w dokumentacji dotyczącej Decaux jakichkolwiek informacji o okresie między 14 a 19 kwietnia 1949 r.

Te i inne luki w posiadanej na temat Francuza wiedzy zostały w jakimś zakresie uzupełnione przez samego figuranta podczas przesłuchań, które nastąpiły kilka dni później po nieoczekiwanym zatrzymaniu go przy próbie przekroczenia granicy z Czechosłowacją.

<sup>76</sup> *Ibidem*, Pismo do Sekcji 3 Wydziału I, 7 III 1949 r., k. 101.

<sup>77</sup> Personalalia sympatii Decaux podała UB „Grażyna”, informując, że Decaux wrócił z Zakopanego, gdzie przebywał w towarzystwie Moniki Łasińskiej. *Ibidem*, Doniesienie agenturalne źródła „Grażyna”, 11 III 1949 r., k. 114.

<sup>78</sup> *Ibidem*.

<sup>79</sup> *Ibidem*, Pismo do Sekcji 3 Wydziału I, 26 IV 1949 r., k. 169.

<sup>80</sup> *Ibidem*, Doniesienie agenturalne źródła „Grażyna”, 7 IV 1949 r., k. 159.

<sup>81</sup> *Ibidem*, Doniesienie agenturalne źródła „Grażyna”, 14 IV 1949 r., k. 193.

\* \* \*

Nasuwa się pytanie, co takiego się zdarzyło, że doszło do zatrzymania Étienne'a Decaux i kto o tym zdecydował, skoro do tego momentu, tj. 19 kwietnia 1949 r. w zachowanej dokumentacji operacyjnej, zgromadzonej na temat Francuza nie pojawia się żadna informacja, która wskazywałaby na podjęcie decyzji o zastosowaniu wobec niego szczególnych środków, zarówno przez kierownictwo krakowskiego UB, jak i decydentów w MBP.

W celu przejrzystego opisanie tego, co spotkało Étienne'a Decaux, począwszy od 20 kwietnia 1949 r., kiedy został zatrzymany przez żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza na przejściu granicznym w Zwardoniu, muszę powołać się po części na późniejsze dokumenty, kiedy w MPB wyjaśniano tę sprawę.

Podczas pierwszego przesłuchania przed oficerami Wydziału I WUBP w Krakowie<sup>82</sup> Decaux zeznał, że do Zwardonia wyjechał pociągiem 19 kwietnia przed północą, by na miejsce dotrzeć około dziewiątej rano. Następnie udał się do placówki granicznej, gdzie chciał się dowiedzieć, jakie dokumenty są niezbędne do przekroczenia granicy z Czechosłowacją. Po kontroli paszportu został wezwany prawdopodobnie do komendanta Strażnicy WOP, który oświadczył mu, że jego paszport jest nieważny, gdyż nie posiada pieczętki polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Komendant po wykonaniu telefonu stwierdził, że otrzymał rozkaz przeprowadzenia rewizji<sup>83</sup>, a wieczorem Decaux został przewieziony do PUBP w Żywcu. Natomiast w raporcie w sprawie Decaux, skierowanym do Departamentu I MBP z czerwca 1950 r., ówczesny kierownik Sekcji 3 Wydziału I WUBP w Krakowie napisał, że aresztowanie Decaux nastąpiło bez wiedzy WUBP w Krakowie. O jego zatrzymaniu powiadomiło kierownictwo Batalionu WOP w Żywcu, po czym po odbiór Decaux udali się naczelnik Wydziału I kpt. Tadeusz Kociołkowski i referent Roman Grelewicz. Po zameldowaniu tego przełożonym w MBP, naczelnik Wydziału III Departamentu I polecił zatrzymać Decaux, a następnego dnia z Warszawy przyjechał kpt. Kwolik, zastępca naczelnika Wydziału III Departamentu I, by przeprowadzić przesłuchanie Francuza, po czym wydał rozkaz kontynuowania śledztwa w tej sprawie<sup>84</sup>. Najprawdopodobniej więc o zatrzymaniu Francuza zdecydowano w Departamencie I, choć sygnał musiał wyjść od WOP. Pytanie tylko czy pogranicznicy poinformowali „bezpiekę”, bo Decaux był zastrzeżony na granicy, czy też Francuz wydawał się na tyle podejrzany, że realizując porozumienie pomiędzy WOP a MBP<sup>85</sup> zawiadomiono właściwą jednostkę o próbie opuszczenia przez niego kraju. Czy decyzja o jego zatrzymaniu była poparta wystarczającymi materiałami obciążającymi, zgromadzonymi w toku rozpracowania, które pozwalałyby na jego aresztowanie, a następnie proces? W celu wyjaśnienia należy odwołać się zarówno do akt operacyjnych i kontrolno-śledczych, wytworzonych w trakcie rozpracowywania Francuza oraz po jego zatrzymaniu, jak i do akt śledztwa prowadzonego we Wrocławiu, przeciwko wspomnianej już siatce wywiadu francuskiego.

Po przewiezieniu Decaux do Krakowa, 22 kwietnia 1949 r. przystąpiono do pierwszego przesłuchania go w charakterze podejrzanego. Przeprowadzili je funkcjonariusze operacyjni

<sup>82</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Étienne'a Decaux, 22 IV 1949 r., k. 174.

<sup>83</sup> Podczas rewizji znaleziono u Decaux m.in. 1740 polskich złotych, 535 koron czeskich, 4 dolary amerykańskie i 4040 franków francuskich. AIPN Wr, 038/2918, Protokół rewizji osobistej, 20 IV 1949 r., k. 5.

<sup>84</sup> AIPN Kr, 010/8022, t. 2, Raport wyjaśniający w sprawie Decaux, 10 VI 1950 r., k. 336.

<sup>85</sup> *Tymczasowa Instrukcja o wzajemnej współpracy organów zwiadowczych Wojsk Ochrony Pogranicza z organami Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, 19 XI 1947 r.* [w:] *Z dziejów kontrwywiadu...*, s. 325–330.

Sekcji 3 Wydziału I J. Iskra i referent R. Grelewicz. Pytania głównie dotyczyły powodów wyjazdu z Polski oraz znajomości nawiązanych podczas pobytu w Krakowie zarówno z Polakami, jak i obywatelami Francji. Decaux, wyjaśniając przyczynę nagłego wyjazdu z Polski, stwierdził, że zdecydował o tym brak od miesiąca jakichkolwiek informacji z domu, a że nie posiadał w tym czasie żadnych zobowiązań w Polsce, gdyż egzaminy miał dopiero w czerwcu, postanowił udać się do Paryża. Dalej zeznał jednak, że brak informacji od rodziny przyspieszył tylko decyzję o wyjeździe, natomiast nie zależało mu na szczególnym powrocie do Polski, ponieważ pracę doktorską i tak pisał w języku francuskim i miał ją złożyć we Francji<sup>86</sup>. Od 23 kwietnia, oficer zaczął poruszać w trakcie przesłuchania kwestię znajomości z de Mere’em; pytano, kiedy go poznał, w jakich okolicznościach i co dla niego robił. Decaux wyjaśnił, że zapoznanie wicekonsula nastąpiło w maju lub czerwcu, podczas przyjęcia zorganizowanego w mieszkaniu dyrektora Instytutu Francuskiego w Krakowie, J. Bourrilly’ego. Dalej zeznał, że wicekonsul wypytywał go między innymi o sytuację na uniwersytecie, o podaż artykułów spożywczych, o ocenę obecnej rzeczywistości, o sytuację Kościoła i inne zagadnienia z dziedziny życia społeczno-politycznego. Wyjaśnił, że źródłami, z których czerpał wiedzę, były „wiadomości z prasy lub też usłyszane wypowiedzi [...] kolegów na uczelni, względnie przypadkowych osób spotykanych na ulicy lub w sklepach”. Jednocześnie zaprzeczył, by zbierał jakiegokolwiek materiały dla wicekonsula. Ponadto de Mere poprosił go o tłumaczenie artykułów prasowych dotyczących między innymi stosunków polsko-francuskich czy organizacji młodzieżowych (ZMP, ZHP)<sup>87</sup>. Padło też pytanie o to, skąd Decaux wiedział, że de Mere zajmuje się działalnością wywiadowczą, na co ten odparł, że opinię taką usłyszał od jednego z profesorów Instytutu Francuskiego, który miał powiedzieć, iż „wicekonsul w Krakowie jest niepotrzebny, a skoro przyjechał de Mere, to musi to być człowiek podejrzany, zajmujący się działalnością wywiadowczą”<sup>88</sup>. Opisał też osoby poznane dzięki wicekonsulowi oraz scharakteryzował krótko te znajomości, między innymi podał okoliczności kontaktów z księżmi, Sadowskim i Mroźkiem oraz wyjaśnił, że spotkał się z nimi, gdyż interesowały go zagadnienia związane z funkcjonowaniem „Caritasu” i jego działalnością wśród studentów. W kolejnym dniu zeznał Decaux, odpowiadając na pytanie o pieniądze wypłacane mu przez de Mere’a powiedział, że otrzymał je od niego trzy razy; raz pożyczył mu cztery tysiące w związku z tym, że nie dostał stypendium, drugi raz wicekonsul także pożyczył mu cztery tysiące złotych, a pięć tysięcy złotych, które de Mere mu wypłacił było zapłatą za tłumaczenia polskiej prasy<sup>89</sup>.

Dnia 25 kwietnia oficer Wydziału I w Krakowie zwrócił się z pismem do wojskowego prokuratora rejonowego w Krakowie o zastosowanie wobec Decaux środka zapobiegawczego w postaci aresztu tymczasowego i z tą datą zostało wydane przez prokuratora wojskowego, mjr. Piotra Smolnickiego<sup>90</sup> postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, z terminem do 25 czerwca 1949 r.<sup>91</sup> Nie sposób jednak ustalić czy dokumenty te faktycznie wystawiono w tym dniu, czy też powstały w późniejszym terminie i zostały antydatowane. Także na postanowieniu o wszczęciu śledztwa widnieje data 25 kwietnia, tyle tylko, że zostało ono

<sup>86</sup> AIPN Kr, 010/8022, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanego, 22 IV 1949 r., k. 174–176.

<sup>87</sup> AIPN Wr, 038/2918, Protokół przesłuchania podejrzanego, 23 IV 1949 r., k. 26.

<sup>88</sup> AIPN Kr, 010/8022, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanego, 24 IV 1949 r., k. 178v.

<sup>89</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 27 IV 1949 r., k. 187v.

<sup>90</sup> Piotr Smolnicki (właśc. Józef Hollender), s. Jana, ur. 17 III 1914 r. Od czerwca 1945 r. w prokuraturze wojskowej. Od 1948 r. do 1951 r. prokurator Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Krakowie. Zob. więcej F. Musiał, *Polityka czy sprawiedliwość? Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie (1946–1955)*, Kraków 2005.

<sup>91</sup> AIPN Wr, 038/2918, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, 25 IV 1949 r., k. 37.

sporządzone przez oficera śledczego WUBP we Wrocławiu, Stanisława Pactwę. Wydaje się zatem, że było albo antydatowane po przekazaniu Decaux do Wrocławia, albo też na polecenie kierownictwa Departamentu I MBP oficer śledczy WUBP we Wrocławiu faktycznie z taką datą je sporządził. Świadczyłoby to, że już w kwietniu 1949 r. MBP planowało powiązać sprawę Decaux z siatką wrocławską, rozpracowywaną we wspomnianej już sprawie o kryptonimie „Wróg”<sup>92</sup>. Wracając do przesłuchań prowadzonych w Krakowie, posłużono się zestawem tzw. pytajników, czyli pytań, które oficer przesłuchujący miał zadawać podejrzanemu. Opierały się one głównie na zgromadzonych w czasie rozpracowania materiałach operacyjnych, pochodzących z doniesień i obserwacji Decaux, a w późniejszym okresie także z zeznań aresztowanych we Wrocławiu figurantów sprawy kryptonim „Wróg”. Śledztwo przeciwko Decaux miało na celu nie tyle ustalenie prawdy, co zgromadzenie materiału pozwalającego udowodnić zarzucany mu czyn, czyli prowadzenie działalności wywiadowczej na rzecz Francji i na tej podstawie sporządzić akt oskarżenia. Po drugie, dążono do wykrycia jak największej liczby osób, uczestniczących w siatce szpiegowskiej kierowanej przez de Mere’a. W pierwszej kolejności zainteresowaniem objęto osoby pojawiające się w materiałach operacyjnych, uzyskanych głównie drogą obserwacji Decaux<sup>93</sup>. Jednak oficerowie Wydziału I przeliczyli się, ponieważ Decaux, opisując podczas przesłuchań swoje kontakty, zwłaszcza z de Mere’em, nie przyznawał się do działalności wywiadowczej i udziału w siatce szpiegowskiej wicekonsula. Nie zaprzeczał, że spotykał się z nim w Krakowie i odwiedził go we Wrocławiu, gdy de Mere zastępował tamtejszego konsula, a także widział się z nim w lutym 1949 r. w Warszawie już po jego przeniesieniu do ambasady. Jednakże kategorycznie zaprzeczył jakoby otrzymywał od niego jakiegokolwiek instrukcje<sup>94</sup> lub był jego agentem<sup>95</sup>. Funkcjonariusze UB oczekiwali, że Decaux wyczerpująco wyjaśni charakter swojej pracy wywiadowczej, „co przepisywał w konsulacie oraz u siebie [w domu], dlaczego figurował w ambasadzie jako pracownik konsulatu, o pochodzeniu posiadanych przez niego, co pewien czas większej ilości gotówki [*sic!*], o celu proponowanego przez de Mere korzystania z jego poprzedniego mieszkania, dlaczego tak w ogóle wyjechał z Polski, skąd czerpał wiadomości przekazywane de Mere”<sup>96</sup>. Tego nie uczynił, więc zaplanowali, że będą nadal systematycznie go przesłuchiwać oraz wykorzystują odpisy zeznań Bukisowa<sup>97</sup> i Bassaler<sup>98</sup> na jego temat. Od 3 maja Decaux inwigilowany był w więzieniu przez agenturę celną, której głównym zadaniem było uzyskanie informacji obciążających go bądź wskazujących na nowy trop w sprawie. Postawa Decaux nie rokowała przełomu w śledztwie, co zresztą potwierdziło się w charakterystyce przesłanej do Departamentu I MBP. Autor napisał, że „zachowanie

<sup>92</sup> W raporcie o dotychczasowych wynikach rozpracowania i śledztwa w sprawie kryptonim „Wróg”, które przesłano do dyrektora Departamentu I MBP płk. Antosiewicza, wymieniony jest m.in. student, z dopiskiem w nawiasie „prawdopodobnie Decaux”. Zob. AIPN, 0192/398, t. 5, Raport o dotychczasowych wynikach realizacji i śledztwa sprawy kryptonim „Wróg”, 3 V 1949 r., k. 44.

<sup>93</sup> W planie operacyjnych przedsięwzięć do sprawy Decaux wymieniono łącznie siedem osób, które uwzględniono przy ustalaniu działalności podejrzanego. AIPN Kr, 010/8022, t. 2, Plan operacyjnych przedsięwzięć do sprawy Étienne’a Decaux i sposób wykonania, 28 IV 1949 r., k. 194–195.

<sup>94</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 25 IV 1949 r., k. 181.

<sup>95</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 27 V 1949 r., k. 257.

<sup>96</sup> *Ibidem*, Plan operacyjnych przedsięwzięć do sprawy Étienne’a Decaux i sposób wykonania, 28 IV 1949 r., k. 194.

<sup>97</sup> Zatrzymany 14 III 1949 r. jako jeden z podejrzanych w sprawie kryptonim „Wróg”, oficjalnie zatrudniony na stanowisku portiera konsulatu we Wrocławiu. *Ibidem*, Karta ewidencyjna więźnia, 7 X 1952 r., k. 250.

<sup>98</sup> Protokół przesłuchania Yvonne Bassaler z dnia 25 IV 1949 r. wysłano z WUBP we Wrocławiu do Wydziału I w Krakowie 27 IV 1949 r., a protokół przesłuchania Bazylego Bukisowa do Krakowa wysłano 7 V 1949 r.

się jego podczas przesłuchań wykazało, że nad każdym zadany mu pytaniem zastanawiał się, a udzielone przez niego odpowiedzi są bardzo krótkie i wymijające. Zachowuje się arogancko, a zarazem bardzo pewnie, mówiąc, że żadnej działalności wywiadowczej nie prowadził, a prowadzone przez niego rozmowy tak z Francuzami, jak i z Polakami na temat sytuacji w Polsce, wymiana zdań, a następnie informowanie w[icekonsula] de Mere o tematach prowadzonych rozmów uważa za rzecz naturalną, że Polacy, jak i Rosjanie zawsze mają coś do ukrywania, ogarnięci psychozą szpiegowską i każdego cudzoziemca uważają za szpiega”, dalej zaś napisał, że „jest to typ człowieka, którego będzie trudno złamać i [nie] wniesie nam nic nowego w dalszych przesłuchaniach”. Decaux sprawiał też przesłuchującym go funkcjonariuszom problem innej natury. Stwierdził mianowicie jako osoba bardzo religijna, że kara, jaka na niego może spaść jest „karą Bożą”, dodał jednak zaraz, że „jako oskarżony może w ogóle odmówić składania zeznań. A gdybyśmy [oficerowie UB] starali [się] zmusić go do zeznań, to zacznie opowiadać zmyślane historie, a w toku rozprawy zeznania wszystkie swoje by odwołał, zaznaczając, że dotychczasowe zeznania jego są prawdą”<sup>99</sup>. W takiej sytuacji funkcjonariusze, zajmujący się tą sprawą musieli poszukać innych sposobów, by uzyskać obciążające Decaux informacje. Po pierwsze zdecydowano się wzmocnić pracę z agenturą celną, a w szczególności wykorzystać apetyt Decaux i w ten sposób, dostarczając agentowi w celi żywność zbliżyć go do figuranta, zdobyć jego zaufanie i wyciągnąć obciążające wiadomości. Po drugie postanowiono zintensyfikować przesłuchania, ponawiając jednocześnie dotychczasowe zeznania Decaux. Liczyli, że w ten sposób zdołają złamać go psychicznie i uzyskać informacje o jego przestępczej działalności. Drugie zamierzenie prawdopodobnie się nie powiodło, brak jest bowiem wzmianki o jakimkolwiek w tym czasie załamaniu Francuza.

Na podstawie analizy protokołów przesłuchań Decaux można przyjąć, że odpowiadając na zadawane pytania opisywał rzeczywiste zdarzenia i fakty ze swojego pobytu w Polsce, natomiast funkcjonariusze UB oczekiwali zeznań potwierdzających przyjętą tezę o jego wroziej działalności, czy wręcz przyznania się do winy. O tym, że Francuz nie zajmował się szpiegostwem, a po prostu zawierał nowe znajomości, z czystej chęci poznania polskich realiów okresu powojennego świadczą też donosy agentury celnej, wśród której szczególnie efektywny był agent o pseudonimie „Poprawny”. Nie podejrzewając osaczenia przez informatorów w celi, Decaux podejmował z agentem rozmowy na różne tematy, ten jednak poinstruowany przez UB sprowadzał dyskusję na zagadnienia interesujące funkcjonariuszy. W pierwszym swoim doniesieniu „Poprawny” podał, że gdy zapytał Decaux czy zajmował się wywiadem, ten zaprzeczył, dodając, że „tylko udzielał pewnych informacji konsulowi fran[cuskiemu], [o tym], jakie jest nastawienie wśród ludności, oraz co można dostać na rynku, a czego jest brak”, po czym stwierdził, że „wywiadem to zajmują się prawie wszyscy dyplomaci francuscy w Polsce”<sup>100</sup>. Podczas innej rozmowy z „Poprawnym” Decaux oznajmił, że „WUBP nie ma dowodów przeciw niemu, ponieważ on nic szczególnego nie robił, ale też i on nie ma dowodów na udowodnienie, że jest niewinny”<sup>101</sup>. Doniesienia potwierdzały często to, o czym Decaux mówił podczas przesłuchań, z tą różnicą, że przed agentem czuł się mniej skrepowany i o pewnych rzeczach mówił wprost. Wyjaśnił na przykład „Poprawnemu”, że kontakty, jakie nawiązał z księżmi w Krakowie, służyć miały poznaniu ich życia w obecnej rzeczywistości, a także stosunków panujących pomiędzy państwem a Kościołem.

<sup>99</sup> AIPN Kr, 010/8022, t. 2, Plan dalszych operacyjnych przedsięwzięć, 14 V 1949 r., k. 222–223.

<sup>100</sup> *Ibidem*, Doniesienie źródła „Poprawny”, 5 V 1949 r., k. 211.

<sup>101</sup> *Ibidem*, Doniesienie źródła „Poprawny”, 17 V 1949 r., k. 224.



Interesowały go też sprawy czysto studenckie, zwłaszcza organizacje zajmujące się pomocą dla studentów, gdyż podobne rozwiązania chciałby nagłośnić we Francji. W tym celu planował napisać kilka artykułów do francuskich pism studenckich<sup>102</sup>. Przy pomocy agencji próbowano przeprowadzić też kombinację wobec studenta. Funkcjonariusze liczyli na to, że Decaux będzie chciał przekazać, za pośrednictwem rzekomo wychodzącego na wolność współwięźnia gryps, który mógłby wnieść nowy trop w śledztwie. Ku ich rozczarowaniu Francuz poprosił jedynie o przekazanie dziadkowi Moniki Łasińskiej informacji o jego pobycie w areszcie, z prośbą, by ten powiadomił konsul<sup>103</sup>.

Wysiłki UB były bezowocne, bowiem Decaux nie zamierzał do niczego się przyznawać, a i kierownictwo Wydziału I było świadome znikomych efektów dotychczasowego dochodzenia, mimo że Decaux został w początkowej fazie poddany intensywnym przesłuchaniom, trwającym codziennie od 22 do 28 kwietnia. Według naczelnika Wydziału I „dotychczasowe śledztwo w sprawie [...] Decaux Étienne nie potwierdziło jego działalności szpiegowskiej”, a tym samym nie udało się uzyskać punktu zaczepienia w sprawie członków siatki szpiegowskiej kierowanej przez de Mere’a. W związku z tym podjęto nowe przedsięwzięcia, licząc, że wniosą one coś nowego do prowadzonego rozpracowania. Najistotniejsze z nich, to po pierwsze, uzyskanie materiałów kompromitujących potwierdzających uprawianie przez Decaux szpiegostwa, poprzez przeprowadzenie werbunku Władysława Sochy, przyjaciela Decaux z tego okresu, o czym UB doskonale wiedział, zarówno z zeznań samego Decaux<sup>104</sup>, który potwierdził znajomość z nim, jak i z donosów informatora „Czernicki”, a także z zastosowanej obserwacji. Po drugie, postanowiono przekazać Francuza do dalszego śledztwa oficerom Wydziału Śledczego, gdyż dotychczasowe przesłuchania prowadzili pracownicy Sekcji 3 Wydziału I, co według naczelnika Wydziału I, poprzez nieodpowiednie ich prowadzenie, miało doprowadzić do sytuacji, w której Decaux był dokładnie zorientowany, czym na jego temat dysponuje UB<sup>105</sup>.

Ostatecznie przekazanie Decaux do Wydziału Śledczego nastąpiło 18 czerwca 1949 r. z polecenia dyrektora Departamentu I MBP<sup>106</sup>. Nie wydaje się jednak, by po przekazaniu Francuza pod kuratelę oficera śledczego zwiększyły się efekty śledztwa, na co liczyli przełożeni. Nie powiódło się także zdobycie kompromatów drogą werbunku Władysława Sochy. Wprawdzie UB udało się pozyskać Sochę ale nie osiągnięto założonego celu, gdyż sprawa Decaux w owym czasie była już zakończona<sup>107</sup>.

<sup>102</sup> *Ibidem*, Doniesienie źródła „Poprawny”, 1 VI 1949 r., k. 264.

<sup>103</sup> AIPN, 01178/1250, mf, Wyciąg z raportu Wydziału Śledczego WUBP w Krakowie z dnia 17 V 1949 r.

<sup>104</sup> Na temat Sochy Decaux pytany był m.in. 30 IV 1949 r. i zeznał, że „kilka razy Socha mówił, że widział się z de Mere, lecz gdzie się spotykali nie mówił mi, przypuszczam, że Socha bywał w mieszkaniu de Mere’a i de Mere też bywał u Sochów”. AIPN Kr, 010/8022, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanego, 30 IV 1949 r., k. 20.

<sup>105</sup> *Ibidem*, Plan operacyjnych przedsięwzięć do sprawy kryptonim „Dziki”, 9 VI 1949 r., k. 266–275.

<sup>106</sup> AIPN Wr, 038/2918, Pismo do naczelnika Wydziału Śledczego, 18 VI 1949 r., k. 64.

<sup>107</sup> Władysław Socha w zainteresowaniu UB był mniej więcej od maja 1948 r., kiedy informacje o jego kontaktach z Instytutem Francuskim pojawiły się w doniesieniach informatora ps. „Energiczny”. Po pozyskaniu informatora ps. „Czernicki” UB dysponował wiedzą na temat bliskich kontaktów Sochy z de Mere’em, co zamierzał wykorzystać operacyjnie. W dniu 20 IV 1949 r. został wytypowany na werbunek. Liczono, że Socha orientuje się w działalności siatki szpiegowskiej i zna szczegóły udziału w niej Decaux. Impulsem do zwerbowania Sochy była informacja od agenta celnego ps. „Poprawny”, któremu Decaux miał się zwierzyć, że gdyby po jego wyjeździe z Polski Socha miał jakiegokolwiek problemy, to, żeby całą winą obarczył Decaux. Sochę planowano tajnie zdjąć i po przeprowadzeniu przesłuchania m.in. na temat jego znajomości z de Mere’em i Decaux zwerbować. Sprawa została jednak odwleczona w czasie i po raz drugi Socha został wytypowany do werbunku 24 VI 1950 r. Ostatecznie do zatrzymania Sochy doszło 20 X 1950 r., po czym poddano go

\* \* \*

Początkowo nikt nie interesował się zniknięciem Decaux, zwłaszcza, że krążyły informacje o jego wyjeździe w okresie wielkanocnym do Francji<sup>108</sup>. UB nastawiło agenturę zarówno w Instytucie Francuskim, jak i konsulacie, by relacjonowała na bieżąco komentarze na temat Decaux. W tej materii zadania otrzymała też informator „Grażyna”, która ponadto miała przekazywać wszelką korespondencję przychodzącą na nazwisko studenta. Dnia 20 czerwca 1949 r. ambasada francuska wszczęła pierwsze kroki, zaalarmowana między innymi przez prof. Mazona, twierdzącego, że od kilku miesięcy nie otrzymał od niego żadnych wiadomości<sup>109</sup>. Następnego dnia do Krakowa przyleciał de Mere, by spotkać się z konsulem w sprawie zaginięcia Decaux<sup>110</sup>. W dniu 30 czerwca Henri Leautier, konsul w Krakowie udał się na spotkanie z wojewodą krakowskim, lecz ten go nie przyjął i skierował do swego zastępcy, który z kolei miał mu udzielić w tej sprawie informacji, jednak tego nie uczynił<sup>111</sup>. Sprawa w końcu dotarła do UB, w związku z czym kierownik Sekcji 3, obawiając się porozumienia konsula francuskiego z milicją odnośnie poszukiwań studenta, zwrócił się do Wydziału III Departamentu I z prośbą o wytyczne, jakimi mają się kierować w tej sytuacji<sup>112</sup>. Natomiast konsul Leautier nie mogąc się doczekać odpowiedzi, skierował do wojewody Kazimierza Pasynkiewicza kolejne pismo, w którym prosił o podjęcie poszukiwań Decaux. Wojewoda przekazał natomiast wiadomość do WUBP w Krakowie, prosząc o sprawdzenie czy ww. nie został zatrzymany<sup>113</sup>. Na dokumencie tym widnieje odręczna adnotacja, prawdopodobnie naczelnika Wydziału I WUBP, polecająca kierownikowi Sekcji 3 nie powiadać nikogo o losie Decaux.

---

przesłuchaniom, najpierw przez funkcjonariuszy Wydziału III WUBP w Krakowie, a następnie przez oficerów śledczych. Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Krakowie zastosowała areszt tymczasowy – po kilkukrotnym przedłużaniu – do 25 II 1951 r. Po przekazaniu akt sprawy do Naczelnej Prokuratury Wojskowej w Warszawie, poleciła ona umorzyć śledztwo, co nastąpiło 16 III 1951 r. Jednak funkcjonariusze Wydziału I postanowili wykorzystać ten fakt do zwerbowania Sochy. Po otrzymaniu nakazu zwolnienia Sochy kierownik Sekcji 3 Wydziału I WUBP w Krakowie porozumiał się z Wydziałem III Departamentu I MBP. Wspólnie ustalono, że Socha zostanie zwerbowany w chwili zwalniania z aresztu. Plan zrealizowano 21 III 1951 r., gdy po doprowadzeniu go z aresztu wykorzystano wiedzę o wydanym nakazie zwolnienia i jednocześnie o determinacji aresztowanego wydostania się z opresji. Socha liczył, że po wyjściu na wolność zdąży jeszcze zdać egzaminy końcowe na Wydziale Medycznym UJ. Wobec perspektywy dalszego pobytu w areszcie do czasu rozprawy sądowej, co mogłoby zniweczyć plan ukończenia studiów i rozpoczęcia praktyki lekarskiej, Socha ostatecznie zgodził się podpisać zobowiązanie i współpracować z UB pod pseudonimem „Roland”. Według zachowanej charakterystyki pierwszy okres współpracy „Rolanda” trwał do 29 IX 1951 r. Kolejny okres kontaktów z SB rozpoczął się 5 VI 1957 r., gdy wykorzystywano go w związku z wizytami w Decaux Polsce, o czym więcej w dalszej części artykułu. Zob. też AIPN Kr, 009/163, Teczka personalna informatora ps. „Roland”; AIPN Kr, 111/2769, Akta w sprawie Władysława Sochy.

<sup>108</sup> O jego kwietniowym wyjeździe wiedziała na pewno Monika Łasińska. AIPN Kr, 009/196, Odpis życiorysu, k. 14.

<sup>109</sup> Informacja taka podana jest w dokumencie najprawdopodobniej sporządzonym przez ambasadę Francji i skierowanym do polskiego MSZ. AIPN, 01178/1250, mf, Sprawa Decaux, b.d. Na datę 20 VI 1949 r. jako początek działań ambasady w sprawie Decaux wskazują M. Pasztor i D. Jarosz. Zob. M. Pasztor i D. Jarosz, *op. cit.*, s. 155.

<sup>110</sup> AIPN Kr, 010/8148, t. 1, Doniesienie agenturalne źródła „Bronisława”, 28 VI 1949 r., k. 3.

<sup>111</sup> *Ibidem*, Doniesienie agenturalne źródła „Bronisława”, 5 VII 1949 r., k. 5.

<sup>112</sup> AIPN Kr, 010/8022, t. 2, Pismo do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego Departamentu I Wydziału III w Warszawie, 4 VII 1949 r., k. 299.

<sup>113</sup> *Ibidem*, Pismo do Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie, 26 VII 1949 r., k. 314.

O tym, że Francuz został aresztowany i przebywa w areszcie UB, konsul francuski miał się dowiedzieć 1 sierpnia<sup>114</sup>, a w ślad za tym ambasada francji 3 sierpnia zwróciła się do polskiego MSZ z prośbą o podanie przyczyny zaginięcia Decaux<sup>115</sup>. Dopiero 10 września Francuzi zostali powiadomieni przez polski MSZ, że Decaux został aresztowany za nielegalne przekroczenie granicy, po czym miesiąc później, 10 października MSZ przysłał do ambasady notę, w której podano tą samą przyczynę aresztowania, uzupełnioną o stwierdzenie, iż w trakcie śledztwa ustalono, że „Decaux godził w interesy bezpieczeństwa państwa”<sup>116</sup>. Skoro dla konsula wiadomym już było, że Decaux został aresztowany, jego dalsze kroki zmierzały do ustalenia miejsca jego przetrzymywania. W tym celu 18 listopada złożył wizytę w Urzędzie Wojewódzkim<sup>117</sup>, prosząc o ustalenie, gdzie przebywa francuski student, a gdy nie otrzymał odpowiedzi ponowił pisemne zapytanie w dniu 28 listopada, jednocześnie wyrażając formalny protest wobec postępowania polskich władz<sup>118</sup>. Niewykluczone, że postawa wojewody wynikała z faktycznej niewiedzy, tym bardziej, że w październiku WUBP po raz drugi zataił fakt posiadania informacji na temat Decaux, odpowiadając Urzędowi Wojewódzkiemu, że „nie posiada żadnych danych o wspomnianym studencie Uniwersytetu Jagiellońskiego”<sup>119</sup>. Jedynym skutkiem, jaki został osiągnięty przez konsula, to uzyskanie zgody na przesyłanie aresztowanemu paczek. Brak jest natomiast jakichkolwiek informacji o umożliwieniu Decaux spotkania z przedstawicielem francuskiej placówki konsularnej.

W tym czasie faktycznie doszło do zmiany miejsca przetrzymywania Étienne’a Decaux. Dnia 25 lipca nadszedł do WUBP telefonogram podpisany przez płk. Antosiewicza, dyrektora Departamentu I MBP, w którym polecał przekazać aresztowanego Francuza wraz ze zgromadzonymi materiałami do dyspozycji WUBP we Wrocławiu, celem dalszego prowadzenia śledztwa<sup>120</sup>. Niezwłocznie przystąpiono do formalizowania wykonania polecenia i następnego dnia oficer śledczy, por. Tadeusz Ziarko<sup>121</sup> sporządził postanowienie o uznaniu tutejszego urzędu za niewłaściwy i przekazaniu sprawy do Wrocławia, które zatwierdził prokurator ppłk Piotr Smolnicki<sup>122</sup>. W piśmie tym jako powód zatrzymania, inaczej niż poprzednio, wskazano nielegalne usiłowanie przewiezienia obcej waluty z Polski do Francji, natomiast podejrzenia wobec Decaux oparto na art. 7 Dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r.<sup>123</sup> Do aresztu wrocławskiego WUBP Decaux został przeniesiony 28 lipca<sup>124</sup>. Naczelnik Wydziału I WUBP zawiadomił tamtejszy Wydział II, że sprawa Étienne’a Decaux została przekazana do Wydziału Śledczego WUBP we Wrocławiu<sup>125</sup>, a 18 sierpnia prokurator Smolnicki z krakowskiej Wojskowej

<sup>114</sup> AIPN, 01178/1250, mf, Sprawa Decaux, b.d.

<sup>115</sup> *Ibidem*, Pismo do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, Gabinet Ministra, 5 VIII 1949 r.

<sup>116</sup> *Ibidem*, Sprawa Decaux, b.d.

<sup>117</sup> AIPN Kr, 010/8148, t. 1, Notatka służbowa spisana w Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie w dniu 18 XI 1949 r., k. 23.

<sup>118</sup> AIPN, 01178/1250, mf, Pismo do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, 28 XI 1949 r.

<sup>119</sup> AIPN Kr, 010/8022, t. 2, Pismo do naczelnika Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, październik 1949 r., k. 330.

<sup>120</sup> *Ibidem*, Telefonogram nr 00548, 25 VII 1949 r., k. 310.

<sup>121</sup> Brak danych.

<sup>122</sup> AIPN Wr, 038/2918, Postanowienie o uznaniu się niewłaściwym i przekazaniu sprawy, 26 VII 1949 r., k. 66.

<sup>123</sup> Art. 7 Dekretu z 13 czerwca o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa brzmiał: „Kto, działając na szkodę Państwa Polskiego, gromadzi lub przekazuje wiadomości, dokumenty lub inne przedmioty, stanowiące tajemnicę państwową lub wojskową, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 lub dożywotnio albo karze śmierci”. Dz.U. 1946, Nr 30, poz. 192.

<sup>124</sup> AIPN Wr, 038/2918, Pokwitowanie odbioru więźnia Decaux, 28 VII 1949 r., k. 69.

<sup>125</sup> *Ibidem*, Pismo do naczelnika Wydziału II WUBP we Wrocławiu, 16 VIII 1949 r., k. 2.

Prokuratury Rejonowej powiadomił WUBP we Wrocławiu, że Decaux został oddany do dyspozycji tamtejszej WPR<sup>126</sup>.

W postanowieniu przekazującym sprawę Decaux do Wrocławia powołano się na osoby aresztowane przez funkcjonariuszy UB we Wrocławiu, z którymi osoba francuskiego studenta miała związek. Niewątpliwie chodziło tutaj o dwie, wspomniane już kilkakrotnie wcześniej postaci, Bazylego Bukisowa i przede wszystkim Yvonne Bassaler. Szczególnie istotne były zeznania Bassaler<sup>127</sup>, ze względu na jej wiedzę na temat funkcjonowania siatki wywiadu francuskiego w Polsce. W oświadczeniu, jakie Bassaler złożyła po aresztowaniu, opisując swoją rolę w wywiadzie francuskim, relacje z mjr. Hummem i gen. Teyssierem oraz kontakty z członkami siatki wrocławskiej, w kwestii kontaktów z de Mere’em wspominała tak: „około gwiazdki [w grudniu 1948 r.] pojechałam jako kurier do Krakowa”, gdzie po przybyciu do biura de Mere’a „oddałam mu list otrzymany od portiera”, a następnie „poszłam na śniadanie do niego i odjechałam wieczorem około godz[iny] szóstej wieczór do Wrocławia”<sup>128</sup>. I nic ponadto na temat pobytu w Krakowie nie napisała. Podczas przesłuchania 21 marca oficer śledczy zwrócił się do Bassaler, by podała agentów siatki krakowskiej i wrocławskiej, na co odpowiedziała, że знаła de Mere’a, który kierował siatką krakowską, natomiast nie znała żadnych jego agentów. W tym samym protokole znajduje się zeznanie, w kontekście działalności szpiegowskiej gen. Teyssiera, w którym wspomniała, że w jednym ze swoich listów pisał jej o przebywającym w Zgorzelcu młodym, francuskim studencie i chciał, aby to ona go przejęła na kontakt, jednak na to nie chciał się zgodzić mjr Humm<sup>129</sup>. 26 marca Bassaler ponowiła zeznanie na temat studenta, o którym była mowa w liście gen. Teyssiera z 23 marca 1948 r., jednak nie wyjaśniła o kogo chodziło generałowi<sup>130</sup>. Natomiast dwa dni wcześniej na pytanie z jakimi agentami kontaktował się de Mere, Bassaler przedstawia nowe szczegóły, zeznając, że podczas wspomnianej już wizyty w grudniu 1948 r. w Krakowie, widziała u wicekonsula studenta, którego ten podczas rozmowy uważnie słuchał. Podała też jego rysopis: „wysoki, szczupły, blondyn, mały wąsik blond, oczy niebieskie, obywatel polski, mówi bardzo dobrze po francusku, lat ok[olo] 22–25”<sup>131</sup>. We wspomnianym liście, przechwyconym przez UB, faktycznie pojawiła się wzmianka o pewnym Francuzie, przebywającym w Zgorzelcu, młodym i ciekawym, o którym Alfredowi Hummowi miał wspomnieć szef Bassaler (prawdopodobnie chodziło o konsula we Wrocławiu Guy’a Monge’a). Generał Teyssier dał Bassaler do zrozumienia, by zajęła się nim i wykorzystwała w działalności swojego sektora wywiadowczego<sup>132</sup>. Podczas przesłuchania 25 kwietnia Bassaler kontynuowała opis swojej wizyty u de Mere’a, odsłaniając kolejne fakty. Stwier-

<sup>126</sup> AIPN Kr, 010/8022, t. 2, Pismo do Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego we Wrocławiu, 18 VIII 1949 r., k. 318.

<sup>127</sup> Wszystkie wykorzystane w tym tekście zeznania Bassaler pochodzą z protokołów przetłumaczonych na język polski.

<sup>128</sup> AIPN, 0192/398, t. 3, Oświadczenie dotyczące mojej pracy szpiegowskiej w Polsce, 17 III 1949 r., k. 28.

<sup>129</sup> AIPN Wr, 038/2919, t. 1, Protokół przesłuchania Yvonne Marie Bassaler, 21 III 1949 r., k. 51.

<sup>130</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania Yvonne Marie Bassaler, 26 III 1949 r., k. 80.

<sup>131</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania Yvonne Marie Bassaler, 24 III 1949 r., k. 58.

<sup>132</sup> W odpisie listu w języku francuskim fragment ten brzmi następująco: „[...] ton patron lui ayant parle d’un francais jeune et interessant a Zgorzelec (Gorlitz). Sais tu de quoi il s’agit. Personnellement j’aimerais mieux que ce soit toi qui traite les questions du secteur. Comme je suis persuade que tu vois de qu’il peut s’agir, fais en ton profit, car je tiens a ce que le benefice de ce qui sort de chez toi te profite directement pour tes notes et que les affaires ne pasent pas par dessus ta tete”. AIPN Wr, 038/2919, t. 41, Odpis listu z dnia 23 III 1948 r. od gen. Teyssiera do Yvonne Bassaler, k. 39.

dziła, że w trakcie rozmowy z wicekonsulem „wszedł jakiś młody człowiek, którego de Mere przyjął bardzo grzecznie i przedstawił mi go jako swego młodego przyjaciela”, dodając, że ów gość mówił płynnie po francusku, lecz treści rozmowy pomiędzy nimi, poza podsłuchanym słowem uniwersytet, nie słyszała, gdyż obaj odeszli na bok. Po około godzinie student ten opuścił mieszkanie de Mere’a. Na pytanie, kiedy jeszcze go widziała, odparła, że wtedy spotkała go pierwszy i ostatni raz. Powtórzyła też rysopis młodzieńca<sup>133</sup>. To, co zwraca uwagę w dotychczasowych zeznaniach sekretarki, to brak nazwiska opisywanego przez nią nieznanego. Kolejny raz pytanie na temat studenta ze Zgorzelca zostało postawione Bassaler już podczas śledztwa prowadzonego przez Wydział Śledczy WUBP we Wrocławiu. Oficer przesłuchujący zapytał, kiedy poznała owego studenta i co jest jej wiadomo na temat jego pracy wywiadowczej. Zeznała to, co dotychczas, podkreślając, że osobiście go nie poznała, kończąc ten wątek stwierdzeniem, iż więcej na jego temat nic nie może powiedzieć, gdyż po pierwsze jest jej nieznanym, a po drugie, „więcej o nim już nie było mowy”<sup>134</sup>. Zasadnicza zmiana w zeznaniach Yvonne Bassaler nastąpiła w sierpniu, gdy podczas jednego z przesłuchań, odpowiadając na pytanie o agentach mjr. Humma i wicekonsula de Mere’a, podała po raz pierwszy nazwisko studenta, stwierdzając, iż Decaux był agentem obu wymienionych<sup>135</sup>. Bassaler poszła jeszcze dalej. W kolejnym dniu przesłuchań podała najbardziej obciążające Decaux informacje. Zeznała bowiem, że „był on Francuzem i studiował na uniwersytecie krakowskim. Kiedy przybył on do Polski, nie jest mi wiadomym. Wiosną 1948 r. Decaux Étienne był na urlopie w Zgorzelcu (u kogo nie wiem). Decaux, jadąc z Krakowa do Zgorzelca, wstąpił po drodze do konsulatu francuskiego we Wrocławiu i rozmawiał tu z konsulem Monge”. Dalej opowiedziała o wspomnianym już liście gen. Teyssiera oraz wyjaśniła, że będąc u mjr. Humma w Warszawie na początku kwietnia 1948 r. usłyszała od niego, by więcej się nie interesowała Decaux, gdyż ten tylko chwilowo przebywał w Zgorzelcu na urlopie i wrócił już do Krakowa. Ponadto mjr. Humm miał jej powiedzieć, że w czerwcu Decaux został przejęty na bezpośredni kontakt de Mere’a, który przebywał już wtedy w Krakowie. Po raz kolejny Bassaler odniosła się do grudniowego spotkania u de Mere’a w Krakowie. Tym razem jednak przedstawiła inną wersję, stwierdzając, że Decaux przyszedł do wicekonsula przekazać mu materiały wywiadowcze, i choć obaj wyszli do sąsiedniego pokoju, to zdołała usłyszeć fragment ich rozmowy na temat uniwersytetu. Poza tym Decaux miał mu wówczas dać materiały dotyczące profesorów oraz dane charakteryzujące stosunki panujące na krakowskiej uczelni. Zeznanie na temat Decaux zakończyła znanym już z wcześniejszych protokołów rysopisem studenta<sup>136</sup>.

Zasadniczą wątpliwość, jaka się pojawia w rozważaniach nad ustaleniem, czy w wymienionej korespondencji faktycznie chodziło o Decaux, stanowi data jej napisania. Otóż z dostępnych dokumentów oraz zeznań Decaux wynika wyraźnie, że do Polski przyjechał 21 kwietnia 1948 r., co podkreślał przy każdej okazji<sup>137</sup>. Zastanawiające jest też zachowanie Bassaler, która wyraźnie dawkowała wiedzę na temat Decaux, by ostatecznie stwierdzić, że student ze Zgorzelca i nieznanymy, spotkany u de Mere’a to ta sama osoba. Osobną spr-

<sup>133</sup> AIPN Kr, 010/8022, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanego – oskarżonego, 25 IV 1949 r., k. 204.

<sup>134</sup> AIPN Wr, 038/2919, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego, 21 VI 1949 r., k. 164.

<sup>135</sup> *Ibidem*, t. 42, Protokół przesłuchania podejrzanego, 23 VIII 1949 r., k. 16.

<sup>136</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 27 VIII 1949 r., k. 41.

<sup>137</sup> 21 kwietnia jako data przyjazdu do Polski widnieje w jego karcie zameldowania. Taki sam termin przyjazdu do Polski Decaux podał podczas pierwszego przesłuchania w Krakowie 22 VI 1949 r. Współwięzień z wrocławskiego aresztu, a zarazem agent celny „Marynarz”, przekazując informacje uzyskane od Decaux, powtórzył za nim, że w Polsce pojawił się 20 IV 1948 r.

wą jest rola śledczych podczas przesłuchań Bassaler, w związku z czym należy zachować ostrożność w ocenie jej postawy, gdyż zmiana zeznań mogła wynikać z nacisków zastosowanych wobec niej przez funkcjonariuszy.

Druga z osób aresztowanych przez UB we Wrocławiu, Bazyli Bukisow, został przesłuchany przez tamtejszych śledczych na okoliczność znajomości Decaux, po tym jak zwrócił się o to Wydział I WUBP w Krakowie<sup>138</sup>. Miało to miejsce tuż po przesłuchaniu Decaux, który zeznał, że w czasie, gdy de Mere jesienią 1948 r. zastępował konsula we Wrocławiu, do Krakowa przyjechał Bukisow i przekazał mu zaproszenie od wicekonsula<sup>139</sup>. Bukisow został przesłuchany 26 kwietnia i powiedział wówczas, że poznał Decaux w Krakowie w sierpniu 1948 r., a drugi raz spotkał go w październiku 1948 r., gdy przyjechał do konsulatu w Krakowie. Po rozmowie z nim, wszedł do konsula Leautiera, a ten, gdy Bukisow oznajmił mu, że wyjeżdża do Wrocławia, polecił mu zapytać de Mere’a, czy może też do niego przyjechać Decaux. Bukisow wypełnił tę prośbę i ponownie pojawił się w Krakowie, by przekazać konsulowi Leautierowi wiadomość, że de Mere zgadza się na przyjazd studenta do Wrocławia i ponadto przejmuje go na swój kontakt. W związku z tym Leautier polecił mu porozumieć się z Decaux i przekazać tę informację, co też Bukisow uczynił<sup>140</sup>. Więcej się z Decaux nie widzieli. Na pytanie przesłuchującego: „Co łączyło Decaux z de Mere” Bukisow odparł: „Przypuszczam, że Decaux był zaangażowany przez de Mere w pracy wywiadowczej”<sup>141</sup>.

W przypadku obu podejrzanych UB uzyskał poświadczenie angażowania się Decaux w działalność szpiegowską, jednak nadal nie dysponował żadnymi dowodami rzeczowymi, potwierdzającymi te informacje, jak choćby wspomniane przez Bassaler materiały szpiegowskie dotyczące środowiska UJ w Krakowie, rzekomo dostarczone przez Decaux wicekonsulowi de Mere’owi.

We wrześniu 1949 r. do Wojskowej Prokuratury Rejonowej we Wrocławiu wpłynęło pismo informujące, że naczelny prokurator krajowy wyraził zgodę na przedłużenie terminu tymczasowego aresztowania Étienne’a Decaux do 25 października 1949 r.<sup>142</sup>

Z zachowanych materiałów śledczych wynika, że będąc w areszcie wrocławskim, Decaux został trzykrotnie poddany przesłuchaniom. Po raz pierwszy we wrześniu<sup>143</sup>, gdy wypytywano go głównie o to, czym zajmuje się jego ojciec. Pretekstem do tego okazał się donos agenta celnego o pseudonimie „Marynarz”, który powiedział, że ojciec studenta pracuje w paryskim laboratorium i zajmuje się sprawami z dziedziny radiofonii<sup>144</sup>. Kolejne przesłuchania miały miejsce w listopadzie i ponownie podejrzanego Francuza przesłuchiowano pod kontem znajomości z de Mere’em. Wówczas padły też pytania o znajomość z Y. Bassaler, mjr. Hummem i konsulem G. Monge’em, na co Decaux odpowiedział, że Y. Bassaler i mjr. A. Humma nie zna, a z konsulem Monge’em nie rozmawiał osobiście. Na pytanie śledczego, co go skłoniło

<sup>138</sup> AIPN Kr, 010/8022, t. 2, Telefonogram do szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego we Wrocławiu, 23 IV 1949 r., k. 177.

<sup>139</sup> AIPN Wr, 038/2918, Protokół przesłuchania podejrzanego, 23 IV 1949 r., k. 26v.

<sup>140</sup> Podczas przesłuchania Decaux w dniu 27 V 1949 r. funkcjonariusz R. Grelewicz zarzucił mu, że w tej kwestii nie mówi prawdy. Na dowód tego przytoczył Francuzowi zeznanie Bukisowa, na co Decaux odpowiedział: „Wiadomość przekazaną za pośrednictwem Bukisowa z Wrocławia od de Mere potwierdzam, z wyjątkiem słów, „który przejmuje go na osobisty kontakt”, gdyż według Decaux Bukisow ich nie wypowiedział. AIPN Kr, 010/8022, t. 2, Protokół przesłuchania świadka, 27 V 1949 r., k. 257.

<sup>141</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 26 IV 1949 r., k. 246–248.

<sup>142</sup> AIPN Wr, 038/2918, Pismo do Wojskowej Prokuratury Rejonowej we Wrocławiu, 15 IX 1949 r., k. 81.

<sup>143</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 6 IX 1949 r., k. 77–77v.

<sup>144</sup> *Ibidem*, Doniesienie źródła „Marynarz”, 8 VIII 1949 r., k. 127.

do udzielania informacji wicekonsulowi de Mere'owi, odparł: „Robiłem to z grzeczności”<sup>145</sup>. W dniu 9 listopada, przesłuchiwany przez oficera śledczego w obecności podprokuratora powtórzył, że będąc jeszcze w Krakowie wicekonsul zlecił mu tłumaczenie wybranych artykułów z polskiej prasy, za co otrzymał od niego pięć tysięcy złotych<sup>146</sup>. Na tym stanęły wysiłki śledczych, którzy prawdopodobnie uznali, że postawa Decaux nie ulegnie zmianie i nie wydobędą od niego żadnych pogrążających wyjaśnień, a zeznania uzyskane od Bassaler i Bukisowa są na tyle wyczerpujące, że można na nich poprzestać.

Dużo ciekawsze, niż same zeznania Decaux były jego wypowiedzi w celi. W rozmowach ze współtowarzyszem, a zarazem agentem celnym, Decaux opowiadał o tym, jak poznał de Mere'a, który wspólnie z konsulem Leautierem zaproponował mu pracę w konsulacie przy przepisywaniu metryk Polaków, przebywających we Francji<sup>147</sup>. Innym razem wyraził opinię na temat swojego pobytu w Krakowie, stwierdzając, że według niego właścicielka mieszkania, u której wynajmował lokal była na usługach UB, gdyż zawsze wypytywała go, czym, poza nauką się zajmuje. Dzięki doniesieniu „Marynarza” wiemy też, że Decaux nie udzielając zadawalających odpowiedzi podczas przesłuchań w krakowskim areszcie, był zamykany w karcerze, czym „ubowcy” chcieli wpłynąć na zmianę jego zachowania. Wtedy też zrobił mały otwór w drzwiach celi i mógł obserwować pomieszczenie naprzeciwko, w którym fryzjer strzygł kolejnych więźniów. Widząc, kogo tam doprowadzają, doszedł do wniosku, że nikogo UB w związku z nim nie aresztował. Ponadto uważał, iż zarówno Bassaler, jak i Bukisowa są w areszcie we Wrocławiu i on będzie z nimi skonfrontowany. Relacjonując jedno z przesłuchań, opowiedział, jak śledczy zarzucił mu kłamstwo i zapytał go czy jest w takim razie chrześcijaninem, na co Decaux odrzekł, „że wierzy w Boga i jest jego sługą, tak samo jak UB jest sługą Stalina”. Przy tej okazji podzielił się własnymi spostrzeżeniami na temat obecnej sytuacji politycznej w Polsce, wypowiedział wówczas uwagę, „że polski UB jest filią NKWD”<sup>148</sup>. Jeżeli chodzi zaś o zachowanie Decaux, trzeba przywołać fakty przedstawione w raporcie do naczelnika Wydziału III Departamentu I MBP. W trakcie przesłuchań Decaux sprowadzał odpowiedzi na inny tor, a podczas jednego z nich udawał, że nie zna języka polskiego, jednak po ponownym wezwaniu na przesłuchanie mówił po polsku. Z raportu oficerów śledczych wynikało, że Decaux wchodził z nimi w rozmowy na tematy polityczne, wygłaszając opinię, że władza podporządkowana jest Związkowi Sowieckiemu. Skarżył się na przedłużanie aresztu. Twierdził, że nawet, jeśli zostanie skazany, to przez władze swojego kraju zostanie wymieniony na szpiega odsiadującego wyrok we Francji<sup>149</sup>. W styczniu 1950 r. z niewiadomych przyczyn Decaux próbował popełnić samobójstwo, lecz kałesony, na których chciał się powiesić nie wytrzymały jego ciężaru i spadł na leżącego współwięźnia<sup>150</sup>. Naczelnik Wydziału Śledczego powątpiewał czy faktycznie Decaux miał zamiar targnąć się na swoje życie, uważał raczej, że umyślnie użył cienkiego sznurka, by nie zrobić sobie krzywdy<sup>151</sup>.

Sprawy nabrały przyspieszenia w grudniu 1949 r. Niewykluczone, że w związku z przygotowywanym w tym czasie procesem Yvonne Bassaler i pozostałych oskarżonych, który toczył się przed Wojskowym Sądem Rejonowym we Wrocławiu w dniach 16–23 grudnia 1949 r.<sup>152</sup>,

<sup>145</sup> AIPN, 0259/483/CD, Protokół przesłuchania podejrzanego, 2 XI 1949 r., k. 98–108.

<sup>146</sup> AIPN Wr, 038/2918, Protokół przesłuchania podejrzanego, 9 XI 1949 r., k. 84–84v.

<sup>147</sup> *Ibidem*, Doniesienie źródła „Marynarz”, 1 VIII 1949 r., k. 128.

<sup>148</sup> *Ibidem*, Doniesienie źródła „Marynarz”, 8 VIII 1949 r., k. 126–127.

<sup>149</sup> AIPN, 01178/1250, mf, Pismo do naczelnika Wydziału III Departamentu I MBP, 16 III 1950 r.

<sup>150</sup> AIPN Wr, 038/2918, Pismo do naczelnika Wydziału Śledczego, 25 I 1950 r., k. 94.

<sup>151</sup> AIPN, 01178/1250, mf, Pismo do naczelnika Wydziału III Departamentu I MBP, 16 III 1950 r.

<sup>152</sup> D. Jarosz, M. Pasztor, *op. cit.*, s. 150.

chciano też osądzić Decaux. Najpierw Bassaler w swoich osobistych wyjaśnieniach dotyczących pracy wywiadowczej powtórzyła podawane już wcześniej informacje, że poznała w Krakowie agenta de Mere’a o nazwisku Decaux<sup>153</sup>, a następnie, co przewidział Decaux, Bassaler i Bukisow zostali przesłuchani w charakterze świadków w śledztwie przeciwko niemu. Bukisow zeznał, że Decaux poznał w Krakowie w lipcu 1948 r., choć we wcześniejszych zeznaniach twierdził, że było to w sierpniu. Pomijając tę sprzeczność, wyznał również, że pod koniec lipca 1948 r. ponownie był u wicekonsula i został poproszony do jego gabinetu, bezpośrednio po wyjściu stamtąd właśnie Decaux. Spozstrzegł wówczas „na stole książki będące podręcznikami szpiegowskimi, mapy i pieniądze”. Ponadto de Mere jesienią, przebywając we Wrocławiu, miał powiedzieć do Bukisowa, że „Decaux Étienne jest dobrym towarzyszem i, że pomaga w pracy wywiadowi francuskiemu, zbierając wiadomości polityczne z terenu Krakowa”. Było to wówczas, gdy Bukisow miał się udać do Krakowa, by m.in. przekazać studentowi informację, iż wicekonsul oczekuje go we Wrocławiu<sup>154</sup>. Natomiast Bassaler pytana o Decaux bądź powtórzyła dokładnie to, co powiedziała 27 sierpnia 1949 r., bądź też treść tamtych zeznań podsunęła jej do podpisu, tym razem w charakterze świadka. Trudno to ustalić, tym bardziej, że na wspomnianym protokole brak jest daty<sup>155</sup>. Świadkowie zostali ponownie przesłuchani w sprawie Decaux w połowie stycznia 1950 r. Bukisow powtórzył wszystko to, co zeznał wcześniej, jedynie formułując inaczej pewne wypowiedzi i szczegółowiej rozwodząc się na temat spotkań z Decaux. Na pytanie śledczego, co jest mu wiadomo o działalności Decaux, odparł, że był on „agentem de Mere, o czym przekonał się osobiście we wrześniu 1948 r. na terenie konsulatu francuskiego we Wrocławiu, gdy w rozmowie de Mere osobiście mi o tym powiedział”. Dalej przytoczył treść znanej już rozmowy z konsulem Leautierem oraz opisał spotkanie z Decaux, podczas którego przekazał zaproszenie od de Mere’a<sup>156</sup>. Zeznania złożone przez Bassaler nie różniły się od wcześniejszych<sup>157</sup>, jedynie w kolejnym dniu okazano jej fotografię, celem potwierdzenia tożsamości oskarżonego<sup>158</sup>. Ostatni raz Bassaler<sup>159</sup> i Bukisow<sup>160</sup> zostali doprowadzeni na przesłuchanie w charakterze świadków 31 stycznia 1950 r., jednak ich zeznania nie wniosły niczego nowego do sprawy Decaux, jako że oboje powtarzali informacje znane już śledczym z wcześniejszych protokołów. W styczniu został przesłuchany także Decaux, tym razem przez wiceprokuratora Wojskowej Prokuratury Rejonowej we Wrocławiu. Zeznał wówczas, że interesował się życiem w Polsce, ponieważ chciał dobrze poznać kraj, w którym przebywał<sup>161</sup>.

Wówczas śledczy uznali, że sprawa dojrzała do tego, by zakończyć śledztwo<sup>162</sup> i pociągnąć Decaux do odpowiedzialności karnej<sup>163</sup>. Po zaznajomieniu Decaux z materia-

<sup>153</sup> AIPN Wr, 038/2919, t. 48, Moje osobiste wyjaśnienia dotyczące pracy wywiadowczej, 7 XII 1949 r., k. 211.

<sup>154</sup> AIPN Wr, 038/2918, Protokół przesłuchania świadka, 30 XII 1949 r., k. 87–88.

<sup>155</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka, b.d., k. 91.

<sup>156</sup> AIPN, 01178/1250, mf, Protokół przesłuchania świadka, 15 I 1950 r.

<sup>157</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka, 16 I 1950 r.

<sup>158</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka, 17 I 1950 r.

<sup>159</sup> AIPN Wr, 038/2918, Protokół przesłuchania świadka, 31 I 1950 r., k. 92.

<sup>160</sup> *Ibidem*, k. 89–90.

<sup>161</sup> AIPN, 0259/483/CD, Protokół przesłuchania podejrzanego, 10 I 1950 r., k. 114–115.

<sup>162</sup> AIPN Wr, 038/2918, Postanowienie o zamknięciu śledztwa, 31 I 1950 r., k. 99.

<sup>163</sup> Postanowienie o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej znajduje się w aktach przechowywanych zarówno w zasobie warszawskim, jak i wrocławskim, jednak na obu widnieje inna data sporządzenia go. Por. AIPN, 01178/1250, mf, Postanowienie o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej, 28 I 1950 r.; AIPN Wr, 038/2918, Postanowienie o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej, 31 I 1950 r., k. 97.



łami śledztwa<sup>164</sup>, oficer Wydziału Śledczego, por. Stanisław Pactwa<sup>165</sup> sporządził akt oskarżenia<sup>166</sup>. Przywołane zostały w nim, w sposób skondensowany wszystkie zgromadzone w toku postępowania informacje, które w uznaniu śledczych świadczyły o winie podejrzanego Decaux. Głównie wskazano na fakty przedstawione w zeznaniach przez Bassaler i Bukisowa, które obciążały Decaux jako agenta wywiadu francuskiego, zaangażowanego do pracy przez mjr. A. Humma, a następnie współpracującego z A. de Mere'em. Natomiast zasadnicza część aktu oskarżenia opierała się na tym, co sam powiedział Decaux śledczym, a mianowicie, że „w czasie od maja 1948 r. do chwili zatrzymania, tj. do 20 kwietnia 1949 r. jako agent wywiadu francuskiego, działając na szkodę państwa polskiego zbierał wiadomości stanowiące tajemnicę państwową, a w szczególności dane dotyczące organizacji młodzieżowych i studenckich, rodzaju uczelni, systemu nauczania oraz podaży i cen na artykuły spożywcze na terenie Krakowa, które przekazywał szefowi wywiadu francuskiego na Polskę południowo-zachodnią de Mere w konsulacie francuskim w Krakowie i jego prywatnym mieszkaniu krakowskim”<sup>167</sup>. Czyn ten stanowił przestępstwo z art. 7 Dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r.

W początkowej części aktu oskarżenia powołano się na wielokrotnie już wspomniany list gen. G. Teyssiera do Y. Bassaler z 23 marca 1948 r., który też został włączony do sprawy jako dowód rzeczowy. Sygnalizowana już wcześniej sprzeczność, pomiędzy treścią i datą owego listu, a terminem pojawienia się na terytorium Polski stypendysty z Francji, została oczywiście zinterpretowana na niekorzyść Francuza. Oficer śledczy wyjaśniał, że to gen. Teyssier był źle poinformowany, gdy pisał do Bassaler, że ów student jest w Zgorzelcu, gdy tymczasem Decaux miał przebywać w Krakowie i czekać na przyjazd de Mere'a. Jednocześnie w zachowanej dokumentacji brak jest informacji świadczących o próbie ustalenia przez UB faktycznej daty przyjazdu Decaux do Polski, natomiast z wpisu do wniosku podczas załatwiania przez Decaux formalności w Sekcji Rejestracji Cudzoziemców przy KW MO w Krakowie wynika, że w jego paszporcie była notatka o polskiej wizie wydanej przez konsula generalnego RP w Paryżu z datą ważności od 8 kwietnia 1948 r. do 21 sierpnia 1948 r.<sup>168</sup> Jeżeli więc gen. Teyssier już w marcu 1948 r. słyszał o studencie przebywającym w Zgorzelcu to albo wywiad francuski posiadał z wyprzedzeniem wiadomość o planowanym przyjeździe stypendysty do Polski, a gen. Teyssier faktycznie był źle poinformowany co do miejsca jego pobytu oraz terminu przyjazdu, albo chodziło o zupełnie inną osobę, ale zarówno zeznania Bassaler, jak i posiadany przez UB list będący dowodem rzeczowym, przemawiały na niekorzyść Decaux.

Oskarżenie oparte było z jednej strony na zeznaniach świadków, które wpisywały się idealnie w tezę o pracy wywiadowczej Decaux na rzecz Francji, stawianą przez „bezpiekę”, a z drugiej – na jego własnych zeznaniach, w których opisywał całą historię pobytu w Krakowie, podając szczegółowo nawiązane kontakty i poznanych ludzi. Nie zaprzeczał informacjom zgromadzonym przez śledczych, jednak nie przyznał się do zarzucanych mu

<sup>164</sup> Protokół zaznajomienia Decaux z materiałami śledztwa znajduje się w aktach przechowywanych w zasobie warszawskim i wrocławskim, jednak oba mają inną datę sporządzenia. Por. AIPN, 01178/1250, mf, Protokół zaznajomienia podejrzanego z materiałami śledztwa, 30 I 1950 r.; AIPN Wr, 038/2918, Protokół zaznajomienia podejrzanego z materiałami śledztwa, 31 I 1950 r., k. 98.

<sup>165</sup> Stanisław Pactwa, s. Jana, oficer śledczy PUBP w Lubinie, a od 1947 r. oficer śledczy we Wrocławiu. R. Klementowski, *Urząd Bezpieczeństwa w Lubinie (1945–1956)*, Lubin–Wrocław 2007, s. 66, 171.

<sup>166</sup> AIPN Wr, 038/2918, Akt oskarżenia, 1 II 1950 r., k. 100–104.

<sup>167</sup> *Ibidem*, k. 103.

<sup>168</sup> AIPN, 1218/10225/CD, Formularz, 22 IX 1948 r., k. 75.

czynów, przede wszystkim dlatego, że tego, co robił, nie traktował jako działalności szpiegowskiej, a siebie nie uważał za szpiega.

Sporządzony akt oskarżenia pozostał jedynie na papierze. Nie ma na nim ani podpisu naczelnika Wydziału Śledczego, ani tym bardziej podpisu prokuratora wojskowego, gdyż sprawa nie została w ogóle przesłana do zatwierdzenia wojskowej prokuraturze rejonowej, nie było też mowy o skierowaniu jej do wojskowego sądu rejonowego, gdzie zostałyby przygotowany proces Decaux.

Jedyne, co wówczas zrobiła Wojskowa Prokuratura Rejonowa we Wrocławiu, to zebrały się na posiedzeniu niejawnym, pod przewodnictwem prokuratora mjr. Edwarda Jęczmyka postanowiła przedłużyć, na wniosek wojskowego prokuratora rejonowego we Wrocławiu termin tymczasowego aresztowania Étienne’a Decaux do 25 marca 1950 r. W uzasadnieniu napisano, że śledztwo w nie mogło zostać ukończone w terminie, ponieważ pojawiły się nowe okoliczności wymagające sprawdzenia<sup>169</sup>.

To, że odstąpiono od zorganizowania procesu Decaux było wynikiem, podjętych przez oba kraje, wysiłków dyplomatycznych, a także starań francuskich kręgów naukowych. Dnia 3 lutego 1950 r. Przemysław Ogrodziński, chargé d’affaires Ambasady Polskiej w Paryżu poinformował polskie władze, że w sprawie aresztowanego Decaux interweniowali u niego prof. Mazon i ks. Boulier<sup>170</sup>. Z kolei 4 lutego radca ambasady francuskiej, Marc Pofilet zasugerował stronie polskiej, że od procesu Robineau i zakończenia sprawy Decaux zależeć będzie stan stosunków polsko-francuskich<sup>171</sup>. Opinię tą powtórzył kilka dni później w rozmowie ze Stanisławem Gajewskim, dyrektorem Departamentu II MSZ, oznajmiając, „że dopiero po załatwieniu sprawy Decaux i Boitte<sup>172</sup> w Polsce oraz Szczerbińskiego we Francji będzie mogło dojść do jakichś prób normalizacji stosunków”<sup>173</sup>.

W dniu 1 marca 1950 r. kpt. Kazimierz Kwolik sporządził odręczną notatkę podsumowującą sprawę Decaux<sup>174</sup>. W piśmie zwrócił uwagę, że „jest [ona] słabą pod względem prawnym i nie można będzie wydać dużego wyroku”, a poza tym o Decaux upominają się osoby z francuskich kręgów naukowych. W związku z powyższym proponował, bądź na podstawie zgromadzonych materiałów i przygotowanego aktu oskarżenia zorganizować zamknięty proces z orzeczoną niewielką karą, bądź uwzględniając młody wiek Decaux, odpowiednio umotywować sentencję wyroku i zwolnić go z więzienia, po czym wydalić z kraju. Jako trzecią alternatywę wymienił wypuszczenie Decaux z więzienia po zakończeniu procesu Józefa Szczerbińskiego, polskiego konsula w Lille, aresztowanego przez władze francuskie 23 listopada 1949 r.<sup>175</sup> Kilkanaście dni później ten sam funkcjonariusz poczynił kolejne propozycje rozwiązania problemu Decaux. Po pierwsze wymienił możliwość umorzenia śledztwa przeciwko Francuzowi. W tej kwestii zasięgnął opinii w Wydziale Prawnym, gdzie usłyszał, że śledztwo może umorzyć na wniosek strony prezydent RP, minister sprawiedliwości w postępowaniu cywilnym bądź minister obrony narodowej. Po drugie, w jego mniemaniu pracownik Departamentu I powinien pojechać do Wrocławia i naocznie przekonać się, jaki jest stan zdrowia oskarżonego, dowiedzieć się, jak był traktowany i w jakich warunkach jest

<sup>169</sup> AIPN Wr, 038/2918, Wyciąg ze wspólnego protokołu posiedzenia niejawnego, 6 II 1950 r., k. 107.

<sup>170</sup> AIPN, 01178/1250, mf, Szyfrogram nr 1183, 4 II 1950 r.

<sup>171</sup> D. Jarosz, M. Pasztor, *op. cit.*, s. 204–205.

<sup>172</sup> Antoine Martial Boitte, wicekonsul Francji w Polsce, został aresztowany przez władze polskie w nocy z 25 na 26 XI 1949 r. Zob. D. Jarosz, M. Pasztor, *op. cit.*, s. 263.

<sup>173</sup> AIPN, 0192/398, t. 3, Notatka dla ambasadora Stefana Wierbłowskiego, 13 II 1950 r., k. 241.

<sup>174</sup> AIPN, 01178/1250, mf, Wniosek do sprawy Étienne’a Decaux, 1 III 1950 r.

<sup>175</sup> D. Jarosz, M. Pasztor, *op. cit.*, s. 173–174.

przetrzymany oraz pobrać od Decaux oświadczenie na ten temat. Po trzeciej kpt. Kwolik uważał, że należy go przywieźć do Warszawy, udzielić krótkoterminowej wizy, wykupić bilet lotniczy w jedną stronę i odesłać do Francji<sup>176</sup>.

Realizując ten ostatni scenariusz 15 marca naczelnik Wydziału Śledczego WUBP we Wrocławiu, ppłk Jan Starzycki<sup>177</sup> zatwierdził postanowienie o przekazaniu Francuza wraz z aktami śledztwa do dyspozycji Naczelnej Prokuratury Wojskowej w Warszawie<sup>178</sup>. W tym celu udał się po Decaux do Wrocławia oficer operacyjny Wydziału III Departamentu I MBP, ppor. Szumański. W drodze powrotnej doszło jednak do dramatycznych wydarzeń. Przed Sieradzem Decaux, przebywając w przedziale z drugim funkcjonariuszem, pomagającym w konwoju, nagle zerwał się, wybiegł na korytarz, a następnie wyskoczył z pędzącego pociągu. Funkcjonariusze po przybyciu do Zduńskiej Woli powiadomili o zdarzeniu WUBP w Łodzi. Około godziny trzynastej 16 marca poinformowano, że Decaux został zatrzymany w okolicy wsi Kobierzyczo w gminie Wróblew, po tym jak miejscowa ludność zaalarmowała milicję na widok zakrwawionego człowieka, który odmawiał wezwania pomocy lekarskiej. Decaux został przewieziony do szpitala w Sieradzu, gdzie stwierdzono u niego stan ciężki powstały w wyniku obrażeń głowy<sup>179</sup>. Następnego dnia przetransportowano go do szpitala WUBP w Łodzi, gdzie poddano dalszemu leczeniu. W tym czasie przesłuchano kilkadziesiąt osób, zarówno mieszkańców, którzy widzieli uciekiniera we wsi, jak i personel szpitala w Sieradzu. Do złożenia zeznań wezwano też księdza, który został sprowadzony na prośbę Decaux, by udzielić mu spowiedzi<sup>180</sup>. Nie zachowały się raporty z pobytu Decaux w łódzkim szpitalu, które pozwalałyby ocenić przebieg jego leczenia<sup>181</sup>. Niemniej wiadomo, że stan jego zdrowia musiał być poważny, skoro w szpitalu przebywał do ostatnich dni kwietnia. Wówczas kpt. Gajewski<sup>182</sup>, naczelnik Wydziału I WUBP w Łodzi przesłał na ręce kpt. Kwolika pismo, w którym relacjonował pobyt Francuza w szpitalu. Według niego Decaux zarzekał się, że przy nadarżającej się okazji podejmie próbę ucieczki, a jeśli znów zostanie pojmany, to popełni samobójstwo. Jednak, jak zaznaczył autor raportu, nie traktowano deklaracji więźnia poważnie, zresztą on sam miał swoje słowa obracać w żart. Ponadto chory twierdził, że w związku z wypadkiem nastąpiła u niego amnezja, rzekomo nie pamiętał nie tylko wielu zdarzeń przed swoim aresztowaniem, ale też tego, jak się nazywa<sup>183</sup>. Po przewiezieniu go do Warszawy, został przesłuchany na okoliczność podjętej próby ucieczki z konwoju<sup>184</sup>.

Gdy Decaux znalazł w stolicy, można było wcielić w życie pomysł kpt. Kwolika sprzed dwóch miesięcy i wydalić Francuza z terytorium Polski. Niemniej w tym czasie, za sprawą

<sup>176</sup> AIPN, 01178/1250, mf, Propozycje do sprawy Decaux, 13 III 1950 r.

<sup>177</sup> Jan Starzycki (Jan Pacholek), s. Franciszka, ur. 22 I 1915 r., w aparacie bezpieczeństwa od września 1944 r. Między innymi od 1947 r. do 1950 r. naczelnik Wydziału Śledczego we Wrocławiu. Z resortu zwolniony w 1980 r. *Twarze wrocławskiej bezpieki. Informator personalny*, red. T. Balbus, P. Piotrowski, K. Schwagrzyk, Wrocław 2006.

<sup>178</sup> AIPN Wr, 038/2918, Postanowienie o przekazaniu sprawy, 15 III 1950 r., k. 105.

<sup>179</sup> APIN, 01178/1250, mf, Notatka służbowa dotycząca obywatela francuskiego Étienne'a Decaux, 16 III 1950 r.

<sup>180</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z dochodzenia w sprawie Étienne'a Decaux, 21 III 1950 r.

<sup>181</sup> Zachował się tylko opis stanu zdrowia po przywiezieniu go do szpitala w Łodzi. *Ibidem*, Wywiad choroby, 16 III 1950 r.

<sup>182</sup> Stefan Gajewski, s. Adolfa, m.in. naczelnik Wydziału I WUBP we Wrocławiu w latach 1947–1948, a następnie naczelnik Wydziału I WUBP w Łodzi od grudnia 1948 do kwietnia 1950 r. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. I, s. 289, 468, 469.

<sup>183</sup> AIPN, 01178/1250, mf, Pismo do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie, Łódź, 28 IV 1950 r.

<sup>184</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, Warszawa, 16 V 1950 r.

czynności podjętych przez płk. J. Różańskiego<sup>185</sup>, dyrektora Departamentu Śledczego wszczęto wewnętrzne śledztwo. Skierował on bowiem do Departamentu I<sup>186</sup> i Biura ds. Funkcjonariuszy<sup>187</sup> pisma, w których wspominał o uzyskaniu z niepotwierdzonego źródła informacji, wskazującej na aresztowanie w Krakowie, „w okresie po wyzwoleniu” francuskiego studenta, podejrzanego o działalność szpiegowską. Ponadto w piśmie do Biura ds. Funkcjonariuszy pisał o wysłaniu przez owego studenta grypsu do ambasady Francji, zawiadamiającego o swojej sytuacji, na podstawie którego ta skierowała kolejną notę do polskiego MSZ. W tej sprawie raport wyjaśniający złożył zarówno kierownik Sekcji 3 Wydziału I WUBP w Krakowie, R. Grelewicz<sup>188</sup>, jak i oficer śledczy Tadeusz Ziarko<sup>189</sup>. Natomiast płk S. Antosiewicz, dyrektor Departamentu I MBP w odpowiedzi na to pismo wyjaśnił w wielkim skrócie sprawę Étienne’a Decaux, akcentując przede wszystkim przebieg wymiany pism pomiędzy stroną polską i francuską<sup>190</sup>.

Śledztwo wszczęte przez Różańskiego nie wynikało bynajmniej z dążenia do wyjaśnienia okoliczności aresztowania i przetrzymywania przez ponad rok w aresztach UB francuskiego obywatela. Chodziło wyłącznie o ustalenie, w jaki sposób Decaux udało się wysłać do francuskiej ambasady gryps, zapisany na kawałku płóciennego materiału. Swoją drogą z treści pism z 13 czerwca 1950 r. wynika, że kierownictwo Departamentu Śledczego MBP nie dysponowało żadną wiedzą na temat Decaux. Jeśli faktycznie tak było, oznaczałoby to, że pomimo, iż Francuz zarówno w Krakowie, jak i we Wrocławiu był przesłuchiwany przez funkcjonariuszy Wydziału Śledczego, nie informowali oni przełożonych z Departamentu Śledczego o przebiegu śledztwa, a pieczę nad nim do samego końca sprawował Departament I MBP.

Zwolnienie Étienne’a Decaux nastąpiło 9 czerwca 1950 r. Właśnie tego dnia został on odtransportowany na lotnisko, skąd odleciał do Paryża<sup>191</sup>. Krok ten spotkał się z natychmiastową reakcją strony francuskiej. Jak donosił J. Putrament, polski ambasador w Paryżu w szyfrogramie do S. Wierbłowskiego, A. Parodi, sekretarz generalny francuskiego MSZ<sup>192</sup>, gdy dotarła do niego dobra wiadomość, oświadczył, że zajmie się uwolnieniem Szczerbińskiego. Putrament w wymienionym dokumencie zawarł swoją opinię na ten temat, stwierdzając, że uwolnienie Decaux właśnie teraz, „w chwili podpisania układów z Niemiecką Republiką Demokratyczną<sup>193</sup> jest wspaniałym posunięciem”, gdyż w jego przekonaniu utrudni to Francuzom oficjalną reakcję, do czego są nakłaniani przez Bonn. Jednak według polskiego ambasadora dużo zależeć będzie od zachowania samego Decaux<sup>194</sup>.

Zwolnienie Decaux usankcjonowano ponad miesiąc później, 25 lipca tr., gdy mjr Bogucki<sup>195</sup>, wiceprokurator Naczelnej Prokuratury Wojskowej, zatwierdził, sporządzone 25 marca

<sup>185</sup> Józef Różański (Józef Goldberg), ur. 13 VII 1907 r., funkcjonariusz NKWD od 1939 r., w aparacie bezpieczeństwa od 1944 r. W latach 1947–1954 dyrektor Departamentu Śledczego. W 1954 r. aresztowany a w 1957 r. skazany na 15 lat więzienia. Wyrok zmniejszono na podstawie amnestii do 14 lat. Na wolność wyszedł w 1964 r. *Twarze bezpieki 1944–1990, Katalog wystawy Instytutu Pamięci Narodowej*, Warszawa.

<sup>186</sup> AIPN, 01178/1250, mf, Pismo do dyrektora Departamentu I MBP, Warszawa, 13 V 1950 r.

<sup>187</sup> *Ibidem*, Pismo do dyrektora Biura ds. Funkcjonariuszy MBP, Warszawa 13 V 1950 r.

<sup>188</sup> AIPN Kr, 010/8022, t. 2, Raport wyjaśniający w sprawie Decaux do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, Departament I Wydział III, Kraków, 10 VI 1950 r., k. 336.

<sup>189</sup> *Ibidem*, Raport do naczelnika Wydziału Śledczego w Krakowie, Kraków, 10 VI 1950 r., k. 340.

<sup>190</sup> AIPN, 01178/1250, mf, Pismo do dyrektora Departamentu Śledczego MBP płk. Różańskiego, Warszawa, 27 V 1950 r.

<sup>191</sup> *Ibidem*, Pismo do Komendantury MBP, Warszawa, 7 VI 1950 r.

<sup>192</sup> D. Jarosz, M. Pasztor, *op. cit.*, s. 204.

<sup>193</sup> J. Putrament miał na myśli podpisany niecały miesiąc później, 6 VII 1950 r. przez Polskę i Niemiecką Republikę Demokratyczną układ o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej.

<sup>194</sup> AIPN, 01178/1250, mf, Szyfrogram nr 5206, Paryż, 9 VI 1950 r.

<sup>195</sup> Brak danych.

[sic!] przez ppor. C. Wieczorkiewicza<sup>196</sup>, oficera śledczego Wydziału III Departamentu Śledczego MBP postanowienie o umorzeniu śledztwa. Stwierdzono w nim, że do czasu zatrzymania, Decaux „utrzymywał kontakty z przedstawicielami francuskich placówek dyplomatycznych, którzy na terenie Polski prowadzili działalność wywiadowczą”. W związku z powyższym „powstało uzasadnione podejrzenie, iż podejrzany Decaux prowadzi działalność wywiadowczą, wobec czego wszczęto przeciwko niemu śledztwo, które jednak nie dostarczyło materiału dowodowego potwierdzającego pierwotne podejrzenia, przy czym ustalono, że kontakty podejrzanego z członkami francuskich placówek dyplomatycznych w Polsce, miały wyłącznie charakter prywatny”. Śledczy ustalił, że wobec braku „dowodów świadczących o szpiegowskiej działalności podej[rzanego] Decaux”, należy „śledztwo w sprawie p[rzeciw]ko Decaux Étienne, s[yna] Bernarda, podejrzanego z art. 7 MKK. z braku dowodów winy umorzyć i podejrzanego z aresztu zwolnić”<sup>197</sup>.

Czternastomiesięczny pobyt Decaux w zamknięciu, musiał się odbić zarówno na jego stanie fizycznym, jak i psychicznym. Przez cały ten okres pozbawiony był jakichkolwiek kontaktów ze swymi rodakami, nie wspomniawszy o rodzinie, z którą utrzymywał jedynie więź korespondencyjną. Za to, co go spotkało, był na polskie władze rozgoryczony, nie tak wyobrażał sobie pobyt w Polsce. Jak doniósł agent celny „Poprawny”, pewnego dnia Decaux powiedział, iż „on nigdy nie działał na szkodę państwa, starał się być neutralnym i [...] Polska powinna mu być wdzięczna za to, że uczył się języka polskiego, który miał rozszerzać we Francji i uczyć literatury, którą niewątpliwie nikt się nie interesuje we Francji”<sup>198</sup>. Spotkała go też osobista tragedia. Przebywając w krakowskim areszcie UB, dowiedział się o śmierci swojej matki<sup>199</sup>, co zapewne przyczyniło się do pogorszenia jego, i tak nie najlepszego stanu psychicznego. Wspomniana próba targnięcia się na życie – abstrahując od tego, na ile poważny był to zamiar – oraz nieudana ucieczka świadczą o jego załamaniu i determinacji zmierzającej do wydobycia się z tej matni. W zachowanym liście do ojca Decaux pisał: „Koniec moich cierpień jest bliski, wkrótce odbędzie się nasza rozprawa i mam nadzieję, że zostaniemy zwolnieni [...]. Módlcie się o mój powrót do domu, ja również modłę się w Waszej intencji do Matki Boskiej”<sup>200</sup>.

Decaux po powrocie do ojczyzny został zaproszony wraz ze swym ojcem do siedziby francuskiego MSZ, gdzie według sporządzonej podczas tego spotkania notatki twierdził między innymi, że „poddano go torturom psychicznym”, jednak nie użyto wobec niego przemocy fizycznej<sup>201</sup>. Napisał też list do Moniki Łasińskiej. UB o jego istnieniu dowiedziało się z doniesienia, a ściślej przysługi, informatora o pseudonimie „X”. Dostarczył on odpis odpowiedzi Łasińskiej<sup>202</sup>, w której między innym znalazły się takie słowa: „U nas (szczególnie w Krakowie) jesteś człowiekiem prawie że legendarnym, mówią o tobie, o twym dobrym humorze, o twej sile wyższej. Nie zdajesz sobie wcale sprawy, jak podtrzymywałam twych towarzyszy, z których dużo ci nieznanych, lecz którzy cię znali. Nazywają cię „Kilo” (jest [to] jeden z twych żartów, dot[yczących] twego nazwiska)”<sup>203</sup>.

Oceniając sprawę Decaux i jego potraktowanie przez organy bezpieczeństwa, można przyjąć, że ten młody wówczas człowiek faktycznie informował o sytuacji na UJ, charak-

<sup>196</sup> Brak danych.

<sup>197</sup> AIPN, 0259/483/CD, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Warszawa, 25 III 1950 r., k. 120–121.

<sup>198</sup> AIPN Wr, 038/2918, Meldunek źródła „Poprawny”, b.d., k. 62.

<sup>199</sup> AIPN Kr, 010/8022, t. 2, Meldunek źródła „Poprawny”, Kraków, 1 VI 1949 r., k. 264.

<sup>200</sup> AIPN Wr, 038/2918, List do ojca, 25 II 1950 r. [tłumaczenie z francuskiego], k. 130.

<sup>201</sup> D. Jarosz, M. Pasztor, *op. cit.*, s. 204.

<sup>202</sup> AIPN Kr, 009/196, Doniesienie źródła „X”, Kraków, lipiec 1950 r., k. 16–17.

<sup>203</sup> *Ibidem*, k. 16.

teryzował postawy i nastroje wśród studentów i profesorów, a także ogółu mieszkańców Krakowa. Wcale się tego nie wypierał. Potwierdził to w zeznaniach oraz w rozmowach z agenturą celną. Nie uważał tego za coś złego. To, o czym informował, można by w każdym normalnym kraju przeczytać w codziennej prasie, jednak Polska takim krajem wówczas nie była. UB jego postępowanie uznał za zdradę, traktując to jako naruszenie tajemnicy państwowej. Dla „bezpieki” w tym okresie nie było informacji nieistotnych. Każde takie zachowanie, połączone z utrzymywaniem kontaktów z przedstawicielami obcych państw, stanowiło przejawy działalności szpiegowskiej. Jak pisał płk Antosiewicz, przedstawiciele obcych wywiadów podejmują kroki, „zmierzające do uzyskania wszelkiego rodzaju informacji o środowiskach społecznych i jednostkach spośród obywateli polskich, ideologicznie, grawitujących do obozu imperialistycznego, dla wywarcia na nich ciągłego wpływu i wykorzystania dla swych celów [...]. Zbieranie powyższych informacji przez wywiady państw imperialistycznych ma na celu odtworzenie pełnego obrazu tych sił i czynników, na które liczyć mogą imperialiści w swej walce z obozem demokracji i pokoju, z rządami ludu polskiego i rozpoznania najsłabszych punktów, aby w nie uderzyć”<sup>204</sup>. I właśnie francuski student, w przekonaniu kierownictwa kontrwywiadu, był zaangażowany w taki proceder przez szefa siatki wywiadu francuskiego A. de Mere’a.

W sferze rozważań teoretycznych pozostaje pytanie, na które trudno znaleźć dziś odpowiedź, czy gdyby nie próba nagłego wyjazdu z Polski, Decaux zostałby tajnie zdjęty w terminie odpowiadającym UB i osądzony na podstawie niepodważalnych dowodów, czy też w wyniku dalszej inwigilacji uznano by go za jednostkę niekwalifikującą się do aresztowania i pozostawiono w spokoju?

\* \* \*

Decaux szczęśliwie powrócił do Francji, jednak nie był to koniec jego kontaktów z naszym krajem, a co za tym idzie zainteresowań komunistycznego aparatu bezpieczeństwa jego osobą. Zbliżała się szósta rocznica jego uwolnienia, w Polsce miała wkrótce nadejść odwilż, trwała reforma aparatu represji, w wyniku której MBP zostało zastąpione przez KdsBP, jednak cele organów bezpieczeństwa, także w zakresie kontrwywiadowczej ochrony „ludowej ojczyzny”, nie uległy zmianie<sup>205</sup>.

Wówczas, wiosną 1956 r. za sprawą organów bezpieczeństwa Czechosłowacji kontrwywiad postawiony został w stan gotowości. Otrzymał on bowiem informację, że Aymar de Brossin de Mere, jest aktualnie kierownikiem ośrodka wywiadu francuskiego w Norymberdze, w Niemczech Zachodnich<sup>206</sup>. Ta wiadomość sprawiła, że w Departamencie II KdsBP<sup>207</sup> na nowo zainteresowano się osobami, które podczas pobytu de Mere’a w Polsce w latach

<sup>204</sup> *Wytyczne pracy kontrwywiadowczej Wydziałów I WUBP* [w:] *Z dziejów kontrwywiadu...*, s. 349.

<sup>205</sup> W wydanym 10 XII 1954 r. Rozkazie nr 1 Władysław Dworakowski, przewodniczący KdsBP pisał: „Nateżenie szpiegowsko-dywersyjnych działalności obcych agentur szczególnie wobec prób odrodzenia militarystyki niemieckiej, działalność reakcyjnej emigracji całkowicie zaprzędanej wrogim Polsce ośrodkom imperialistycznym oraz aktualne wysiłki wrogiej działalności resztek wyzyskiwaczy i reakcyjnych elementów w kraju – stawia przed organami bezpieczeństwa pilne zadania wzmożenia czujności, doskonalenia metod pracy oraz w całej działalności i postępowaniu stania na straży praworządności ludowej”. *Rozkaz nr 1 przewodniczącego Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego* [w:] *Z dziejów kontrwywiadu...*, s. 58.

<sup>206</sup> AIPN, 01208/138, mf, Informacja, Warszawa, 27 III 1956 r.

<sup>207</sup> Strukturę organizacyjną KdsBP obowiązującą od dnia 1 I 1955 r. wprowadziło Zarządzenie 05/54 z dnia 29 XII 1954 r. Według niego zagadnieniami po linii kontrwywiadu zajmował się Departament II KdsBP. Zob. *Zarządzenie 04/54 z dnia 29 XII 1954 r.* [w:] *Z dziejów kontrwywiadu...*, s. 59–60.

1948–1949 utrzymywały z nim kontakt. Zalecono odświeżenie łączności z agenturą wykorzystywaną poprzednio, która i obecnie miałaby perspektywę ponownego zbliżenia się do niego<sup>208</sup>. W ten właśnie sposób, w związku z osobą de Mere'a, postanowiono po raz drugi objąć Decaux rozpracowaniem, w nadziei, że poprzez niego uda się dotrzeć do byłego wicekonsula. W tym celu kierownictwo Wydziału II WUdsBP w Krakowie planowało nawiązać kontakt z wyeliminowanym informatorem o pseudonimie „Roland”<sup>209</sup>. W trakcie rozmowy zamierzano ustalić, czy utrzymuje on znajomość z obywatelami Francji bądź Niemiec Zachodnich, a jeśli tak, to „szczególną uwagę zwrócić na kontakt jego z b[yłym] studentem Instytutu Francuskiego Decaux, [a] jeżeli kontaktu takiego nie utrzymuje – jakie ma możliwości nawiązania go obecnie”<sup>210</sup>. Jednakże ówczesna sytuacja w kraju, dojście Władysława Gomułki do władzy oraz zmiany w aparacie bezpieczeństwa, spowodowały, iż niemożliwe było zrealizowanie tego zadania. Poza tym, jak wynika z dokumentów, łączność z „Rolandem” po październiku 1956 r. została zerwana, także za sprawą samego informatora, który niezbyt chętnie chciał z aparatem bezpieczeństwa współpracować i sądził, że wzajemne kontakty zostały zakończone<sup>211</sup>. Niemniej w nowej, popaździernikowej rzeczywistości w końcu wrócił w Wydziale II KW MO w Krakowie pomysł nawiązania z nim bliższych relacji. Ustalając termin spotkania z „Rolandem”, oczekiwano, że w rozmowie, o ile będzie przebiegała zgodnie z opracowanym planem, oddelegowani funkcjonariusze por. L. Karczmarz<sup>212</sup>, występujący wobec „Rolanda” jako Leon, oraz kpt. H. Capiga<sup>213</sup>, przedstawiony mu jako Karol Kwiatkowski potwierdzą jego możliwość skontaktowania się z Decaux<sup>214</sup>. Podczas spotkania, które miało miejsce 25 lutego byłego informatora sondowano na ewentualność wyjazdu do Paryża, na co odparł, że obecnie takich możliwości nie ma<sup>215</sup>, jednak w trakcie kolejnej rozmowy kpt. Capiga wrócił do tego tematu. „Roland” przyznał, że wraz z żoną mógłby rozważyć w lipcu 1957 r. wyjazd do stolicy Francji, ale od SB oczekiwałby w takim wypadku pomocy w sprawie uzyskania paszportu i wynagrodzenia finansowego. Jednocześnie rozmówca uzewnętrznił się przed oficerem i zasugerował, iż oczekiwałby pomocy ze strony SB w sprawie wyjazdu do Indii, gdzie, jako specjalista w dziedzinie patologii mógłby poprawić swoją sytuację materialną, a przy okazji mógłby w związku z pobytem tam, realizować zadania zlecane przez SB. Pytany o adres Decaux odpowiedział, że „nie posiada takiego, ale może z nim nawiązać kontakt korespondencyjny w ten sposób, że napisze list do niego na zakład pracy do Paryża i być może, że Decaux odezwie się”. W tej sprawie ustalono, że „Roland”, w związku z tym, że ma trudności z pisownią w języku francuskim, napisze tekst po polsku, a SB

<sup>208</sup> AIPN Kr, 010/5522, t. 2, Pismo naczelnika Wydziału II do WUdsBP w Krakowie, Warszawa, 18 IV 1956 r., k. 10.

<sup>209</sup> Patrz przypis 106.

<sup>210</sup> AIPN Kr, 010/5522, t. 2, Plan operacyjnych przedsięwzięć do sprawy kryptonim „Śmiały” dotyczących byłego wicekonsula francuskiego w Krakowie de Mere'a, Kraków, 15 V 1956 r., k. 60.

<sup>211</sup> *Ibidem*, Plan rozmowy z informatorem ps. „Roland”, Kraków, 22 II 1957 r., k. 71.

<sup>212</sup> Longin Karczmarz, s. Aleksandra, ur. 4 VIII 1922 r., kpt., w aparacie bezpieczeństwa od 1947 r., m.in. starszy oficer operacyjny Sekcji 2 Wydziału II KW MO w Krakowie od 1 I 1957 r., a od 1 II 1959 r. kierownik grupy Wydziału II KW MO w Krakowie. Zwolniony z resortu w 1970 r. AIPN Kr, 058/543, Akta osobowe Longina Karczmarza.

<sup>213</sup> Henryk Capiga, s. Jana, ur. 9 I 1927 r., ppłk, w aparacie bezpieczeństwa od lutego 1945 r., m.in. starszy oficer operacyjny Wydziału II SB KW MO w Krakowie od 1 I 1957 r. do 1 VIII 1957 r. Zwolniony z resortu w 1975 r. Zob. AIPN Kr, 0161/89, Akta osobowe Henryka Capimiego.

<sup>214</sup> AIPN Kr, 010/5522, t. 2, Plan rozmowy z informatorem ps. „Roland”, Kraków, 22 II 1957 r., k. 72–73.

<sup>215</sup> *Ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału IV Departamentu II do MSW, Kraków, 20 III 1957 r., k. 91.

przetłumaczy go<sup>216</sup>. Po trzecim spotkaniu, od nawiązania kontaktów z „Rolandem”, kpt. Capiga scharakteryzował jego postawę w następujący sposób: „stara się być szczerym wobec nas, chociaż jeszcze przebija przez niego jakaś nieodgadnięta obawa czy pewnego rodzaju lęk”. W tej sytuacji oficer uważał za stosowne „stopniowe wciąganie „Rolanda” do współpracy, wykorzystując go na razie w kierunku nawiązania kontaktu poprzez Decaux z de Mere’em”<sup>217</sup>. W piśmie do przełożonych z Departamentu II MSW, kpt. Jerzy Sztuka<sup>218</sup>, naczelnik Wydziału II KW MO w Krakowie, relacjonując przebieg rozpracowania kryptonim „Elzas”<sup>219</sup> poinformował o planach wyjazdu „Rolanda” do Indii, wspominał też o zamiarze wysłania przez niego, przetłumaczonego przez Służbę Bezpieczeństwa listu do Decaux, i w przypadku odnowienia kontaktów, takiego wpływania na treść dalszej korespondencji pomiędzy nimi, by Decaux zaprosił „Rolanda” do Paryża. W przypadku, gdyby to okazało się niemożliwe, SB brała pod uwagę uzyskanie przez „Rolanda” zezwolenia na wyjazd służbowy do Francji i przy tej okazji spotkanie się z Decaux. Trzecia ewentualność, jaką rozważano, to odszukanie w książce telefonicznej Paryża adresu ojca Decaux i skierowanie listu na jego adres. Kpt. Sztuka poinformował też, że „Rolanda” w kwietniu ma odwiedzić Jeana Bourilly’ego, były dyrektor Instytutu Francuskiego w Krakowie, w rozmowie z którym wejdzie na temat Decaux i zasygnalizuje chęć skontaktowania się z nim. Oczywiście Wydział II zabezpieczył się przed ewentualną nierzetelnością w wypełnianiu zadań przez „Rolanda” i zamówił na okres sześciu miesięcy inwigilację korespondencji, by tą drogą przekonać się o jego lojalności<sup>220</sup>. Kierownictwo Wydziału IV Departamentu II MSW zgłosiło kilka uwag do przedstawionych propozycji. Według kpt. S. Smolnika<sup>221</sup> z Departamentu II „»Roland« nie powinien zbyt szybko się spieszyć z nawiązaniem kontaktu korespondencyjnego z Decaux Étienne. Wskazaniem raczej byłoby, aby wstrzymał się do przyjazdu na stałe do Polski prof. Bourilly’ego, z którym jeszcze raz – tym razem szczegółowiej – porozmawiałby na temat Decaux”. Przy okazji Wydział II został powiadomiony, że Decaux koresponduje z pismem studenckim „Nasz Świat”, a redakcję poinformował o planowanym przyjeździe do Polski. Ponadto przełożeni słusznie zauważyli, że informator sam powinien napisać taki list, a „jeśli pisanie listu w języku francuskim sprawia mu trudności może pisać po polsku – Decaux o ile nam wiadomo zna na tyle język polski, że bez większego trudu odczyta pisany do niego w tym języku list”<sup>222</sup>. W tym czasie okazało się, że „Roland” przetłumaczony list już wysłał, jednak, jak zauważył, powiadomiony o tym por.

<sup>216</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa z odbytego spotkania z informatorem „Roland”, Kraków, 6 III 1957 r., k. 79–80.

<sup>217</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa z odbytego spotkania z informatorem „Roland”, Kraków, 14 III 1957 r., k. 90.

<sup>218</sup> Jerzy Sztuka, s. Jana, ur. 23 VIII 1923 r., ppłk., w aparacie bezpieczeństwa od października 1945 r., m.in. od 1 II 1956 r. naczelnik Wydziału II WUdsBP w Krakowie, a w latach 1956–1973 naczelnik Wydziału II SB KW MO w Krakowie. AIPN Kr, 47/151 (AIPN, 0193/4463), Akta osobowe Jerzego Sztuki.

<sup>219</sup> Początkowo, wznawiając sprawę de Mere’a nadano jej kryptonim „Śmiały”, jednak później zaczęto operować kryptonimem „Elzas”, który w 1950 r. nadano przebywającemu w Krakowie konsulowi francuskiemu Jacques’owi Honore’owi. Zob. AIPN Kr, 010/6766, t. 1, Raport o wszczęciu rozpracowania agencyjnego kryptonim „Elzas”, Kraków, 20 VI 1950 r., k. 8–25.

<sup>220</sup> AIPN Kr, 010/5522, t. 2, Pismo naczelnika Wydziału IV Departamentu II do MSW, Kraków, 20 III 1957 r., k. 91–98.

<sup>221</sup> Stanisław Smolnik, s. Szczepana, ur. 1 II 1929 r., w aparacie bezpieczeństwa od 1949 r. Między innymi zastępca naczelnika Wydziału IV Departamentu II MSW, a od lipca 1958 r. naczelnik Wydziału V Departamentu II MSW. Zwolniony z resortu w 1971 r., <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/showDetails.do?idx=SM&katalogId=2&subpageKatalogId=2&pageNo=1&nameId=12121&osobaId=20827&>, 19 XI 2009 r.

<sup>222</sup> AIPN Kr, 010/5522, t. 2, Pismo naczelnika Wydziału II do Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej, Warszawa, 1 IV 1957 r., k. 106–107.



Garboliński<sup>223</sup> z Wydziału IV Departamentu II, list będzie można przechwycić i zwrócić nadawcy jako nedoręczony. Nadmienił też, że według ustaleń Decaux utrzymuje kontakt listowny z prof. UJ, językoznawcą, Franciszkiem Sławskim<sup>224</sup>. Ostatecznie nie zdecydowano się na przechwycenie listu od „Rolanda”, skoro 18 kwietnia br. informator wywołał spotkanie, na którym oznajmił, że otrzymał odpowiedź od Decaux. Francuz pisał między innymi, że odwiedzi go jesienią w Krakowie. Kpt. Capiga polecił mu „utrzymywać nadal kontakt korespondencyjny z Decaux mając na uwadze zachęcenie go do przyjazdu do Polski i odwiedzenie go”<sup>225</sup>. O postępie w realizacji zadań do sprawy kryptonim „Elzas” na bieżąco informowano zwierzchników w Departamencie II, którym, jak można było się spodziewać, nie spodobał się pomysł wyjazdu „Rolanda” do Indii. Uznali, że jego „obecność (...) w kraju przez najbliższy rok czasu staje się wręcz konieczna”, a jeżeli już miałby gdzieś wyjeżdżać, to licząc na jego sposobność dotarcia do de Mere’a „powinien on raczej dokładniej rozejrzeć się w możliwościach wyjazdu – nawet na dłuższy okres czasu do Francji, ponieważ taki wyjazd powinien przynieść obustronne korzyści”<sup>226</sup>. Pod koniec maja Decaux przesłał informatorowi kolejny list, w którym sprecyzował termin swojego przyjazdu do Polski. Miał przybyć w sierpniu, w terminie, który „Rolandowi” nie odpowiadał, gdyż w tym czasie planował wyjazd z rodziną na wakacje, jednak zrozumiał, że spotkanie z Decaux jest ważne i SB oczekuje od niego, że nie tylko się z nim spotka, ale też zakwateruje w swoim mieszkaniu. Kpt. Capiga ustalił ponadto z informatorem, że cały plan, podczas kolejnych etapów będzie zmierzał do odwiedzenia Decaux w Paryżu i wyjawienia mu wówczas chęci dotarcia do de Mere’a<sup>227</sup>. W ciągu kilku następnych tygodni SB nie ustaliła dokładnej daty przyjazdu Decaux do Krakowa. Początkowo, po informacjach z Departamentu II MSW wydawało się, że Francuz pojawi się 1 sierpnia i w Krakowie będzie przebywał przez cały miesiąc<sup>228</sup>, jednak w nadesłanym do „Rolanda” liście poinformował go, że zjawi się w drugiej połowie sierpnia i podczas pobytu tutaj, będzie się koncentrował na badaniach z dziedziny leksykografii XVI w.<sup>229</sup> Z zachowanej korespondencji wynika, że przyjazd Decaux do Krakowa opóźnił się, a gdy w końcu zjawił się 27 sierpnia, swój pobyt ograniczył do wizyty w konsulacie francuskim i rozmowy z konsulem van Ghelem<sup>230</sup>. Pracownikom Wydziału II udało się ustalić, że Decaux ponownie przyjedzie do Krakowa 15 września i na tej podstawie naczelnik Wydziału II KW MO w Krakowie zwrócił się do Wydziału „T” o zabezpieczenie jego pobytu w hotelu „Orbis”<sup>231</sup>. W związku ze zbliżającym się przyjazdem Decaux por. L. Karczmarz z Wydziału II wywołał spotkanie z „Rolandem”, na którym zlecił mu następujące zadania:

- „– być zawsze w towarzystwie Decaux podczas pobytu jego w Krakowie,
- zapraszać go często do swego domu,
- porozmawiać na tematy dot[yczące] Francji,

<sup>223</sup> Brak danych.

<sup>224</sup> AIPN Kr, 010/5522, t. 2, Notatka, Kraków, 5 IV 1957 r., k. 110.

<sup>225</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa z odbytego spotkania z informatorem „Roland”, Kraków, 19 IV 1957 r., k. 114.

<sup>226</sup> *Ibidem*, Pismo do naczelnika Wydziału II KW MO w Krakowie, Warszawa, 9 V 1957 r., k. 126.

<sup>227</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa, Kraków, 3 VI 1957 r., k. 127–128.

<sup>228</sup> *Ibidem*, Pismo do zastępcy komendanta KW MO w Krakowie, Kraków, 27 VII 1957 r., k. 135.

<sup>229</sup> *Ibidem*, Pismo do naczelnika Wydziału IV Departamentu II MSW w Warszawie, Kraków, 13 VIII 1957 r., k. 137.

<sup>230</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa, Kraków, 27 VIII 1957 r., k. 171.

<sup>231</sup> *Ibidem*, Pismo do naczelnika Wydziału „T”, Kraków, 11 IX 1957 r., k. 172.

- przy nadarzającej okazji zagadnąć o starych znajomych z Instytutu Francuskiego jak Boureli<sup>232</sup>, Baus<sup>233</sup>, de Mere oraz innych,
- w zależności, co Decaux na temat Demerego [*sic!*] będzie mówił, zając odpowiednie stanowisko. Jeśli na temat de Mere – Decaux nie będzie chętnie dyskutował – nie prowadzić rozmów<sup>234</sup>.

Do oczekiwanego spotkania doszło 20 września br. w mieszkaniu „Rolanda”. Podczas rozmowy Decaux opowiadał o swoim życiu rodzinnym i zawodowym. Po powrocie do Paryża w 1950 r. „ukończył studia slawistyczne na uniwersytecie paryskim”, następnie został mianowany sekretarzem Instytutu Języków Słowiańskich. Obecnie jest tam profesorem języka polskiego, a od 1 listopada tego roku ma objąć katedrę. W 1951 r. ożenił się i „ma troje dzieci, w tym najstarsze liczy pięć lat”. W dyskusji, poruszając temat Instytutu Francuskiego i jego byłych pracowników, Decaux oznajmił, że „nie utrzymuje z nimi bliższego kontaktu”. Zapytany o de Mere’a, odpowiedział, „że od czasu przyjazdu z Polski w 1950 r. nie widział [go] ani też nie słyszał o wymienionym”. Następnie podzielił się swymi przeżyciami z pobytu w areszcie, opisał próbę ucieczki z konwoju, którą „podjął w przeświadczeniu, iż zostaje deportowany do ZSRR”. Wspominał też pobyt w łódzkim szpitalu, w którym doświadczył starannej opieki i „jeśli mu czas na to pozwoli, pragnąłby odwiedzić ten szpital w czasie obecnego pobytu w Polsce”. Podzielił się też odczuciami z obecnej wizyty w Polsce, która ma na celu „wymianę myśli” i doświadczeń z polskimi naukowcami. Na zakończenie przedstawił swoje plany „pracy naukowej w Instytucie Języków Słowiańskich”, dodając, że szczególnie „interesuje się zagadnieniami składni w języku polskim oraz polskim systemem pisma dla niewidomych, co było tematem jego dotychczasowych prac naukowych<sup>235</sup>. Podczas kolejnego spotkania z Decaux „Roland” pomagał mu w przygotowywaniu referatu, który miał wygłosić na zjeździe Sławistów w Warszawie pod koniec bm. Opowiedział o kulisach ubiegania się o polską wizę w Paryżu, po otrzymaniu zaproszenia od polskich naukowców. Gdy zgłosił się do francuskiego MSZ po paszport, „zażądano [...] by władze polskie wyraziły D[ecaux] oficjalne ubolewanie z powodu aresztowania w 1949 r. i dały satysfakcję za przetrzymywanie bez istotnego powodu”. Francuz „wyraził zadowolenie z formy, w jakiej władze polskie to uczyniły”, a jego obecny pobyt w Polsce jest całkowicie na koszt strony polskiej<sup>236</sup>.

Pomylili się więc pracownicy kontrwywiadu, licząc na to, że Decaux ma cokolwiek wspólnego z de Mere’em, bądź też, że jego aktualny pobyt w naszym kraju łączy z jakimiś nielegalnymi działaniami. Nic bardziej mylnego, zwłaszcza, że „Roland” kilka tygodni później, na spotkaniu z por. Karczmarzem, nawiązując do niedawnej wizyty prof. Decaux stwierdził, iż „z zachowania [...] jego podczas pobytu na terenie Krakowa, nie widać było, aby był on zaangażowany do jakiejś działalności wrogiej. W rozmowach z nim, był on wyłącznie zainteresowany swymi sprawami naukowymi jako profesor slawista<sup>237</sup>.

<sup>232</sup> Powinno być Bourrilly.

<sup>233</sup> Baus Henri, profesor Instytutu Francuskiego w Krakowie w latach 1947–1949. Zob. AIPN Kr, 010/6528, Akta rozpracowania Henriego Bausa.

<sup>234</sup> AIPN Kr, 010/5522, t. 2, Notatka informacyjna, Kraków, 13 IX 1957 r., k. 173.

<sup>235</sup> *Ibidem*, Doniesienie agencyjne dotyczące Étienne’a Decaux źródła „Roland”, Kraków, 20 IX 1957 r., k. 175–176.

<sup>236</sup> *Ibidem*, Doniesienie agencyjne dotyczące Étienne’a Decaux źródła „Roland”, Kraków, 24 IX 1957 r., k. 178–179.

<sup>237</sup> AIPN Kr, 009/163, Doniesienie agencyjne, źródło „Roland”, Kraków, 15 X 1957 r., k. 207.

W następnym roku Departament II MSW zawiadomił Wydział II w Krakowie o planowanym w sierpniu 1958 r. kolejnym jego przyjeździe do Polski. Dysponując wiedzą z przejętego listu „Rolanda” do Decaux, powiadomiono kontrwywiad w Krakowie, że sierpniowa wizyta profesora wypada w niedogodnym dla informatora terminie, jako, że w tym okresie planuje urlop. Zalecono przeprowadzenie z nim rozmowy, w której pracownicy SB powinni „starać się skłonić go do zapewnienia możliwości przeprowadzenia kilku rozmów z Decaux, podczas gdy ten będzie przebywał w Polsce”. „Roland” ponownie w rozmowach miałby sondować Francuza na temat de Mere’a<sup>238</sup>. Po tej informacji por. Karczmarz wywołał spotkanie z „Rolandem” i uczulił go na „uzyskanie od Decaux informacji, dot[yczących] de Mere. »Roland« wiedząc już, o co [...] chodzi przyrzekł, że jeżeli się będzie widział z Decaux przekaże [...] wszystkie wiadomości, jakie się od niego za okres pobytu jego we Francji dowiedział”<sup>239</sup>. Do spotkania doszło w mieszkaniu „Rolanda” 12 sierpnia tr., gdzie profesor przybył wraz ze swoją żoną. Rozmowa, która trwała około trzech godzin, dotyczyła głównie spraw zawodowych, a tematu de Mere’a Francuz nie poruszał. Z Krakowa Decaux miał udać się do Moskwy, gdzie planowany był Zjazd Sławistów<sup>240</sup>. Tak zakończyło się to spotkanie. „Roland” był wykorzystywany także w kolejnych latach. W 1959 r. Decaux przebywał w Krakowie we wrześniu, a z „Rolandem” miał się spotkać 19 tm., jednak na ten temat nie zachowała się żadna informacja<sup>241</sup>. W grudniu tr. „Roland” wyjechał na około trzy, cztery miesiące do Francji, o czym poinformował oficera prowadzącego, który uczulał go po raz kolejny na uzyskanie informacji na temat de Mere’a<sup>242</sup>. Po powrocie zrelacjonował swój pobyt kpt. Karczmarzowi. Odnośnie prof. Decaux, poinformował, że przebywając w Paryżu zatrzymał się w jego mieszkaniu, które mieści się w budynku Instytutu Badań Słowiańskich<sup>243</sup>. W tym samym roku, według informacji przekazanych przez informatora, Decaux miał przebywać w Polsce we wrześniu, jednak czy spotkał się z „Rolandem” nie wiadomo<sup>244</sup>.

Dnia 5 września 1960 r. kpt. Karczmarz, kierownik Grupy IV Wydziału II KW MO w Krakowie wniósł o zakończenie dalszego prowadzenia sprawy, dotyczącej Aymara de Mere’a, uzasadniając, że „do chwili obecnej nie nawiązał on żadnych kontaktów o charakterze szpiegowskim i nie wykorzystał nikogo do wrogiej działalności”<sup>245</sup>. Nie oznacza to jednak, że kontrwywiad PRL zaniechał całkowicie zainteresowania osobą prof. Decaux. W sporządzonym przez Karczmarza „planie kierunkowym” dla TW „Roland” na temat Francuza pisał, iż „dość aktywne jego kontrolowanie nie ujawniło, że jest on (lub może być) agentem wywiadu

<sup>238</sup> AIPN Kr, 010/5522, t. 2, Pismo do naczelnika Wydziału II KW MO, Warszawa, 25 VII 1958 r., k. 198.

<sup>239</sup> AIPN Kr, 009/163, Notatka informacyjna z odbytego spotkania z informatorem ps. „Roland”, Kraków, b.d., k. 214.

<sup>240</sup> *Ibidem*, Notatka informacyjna z odbytego spotkania z informatorem ps. „Roland”, Kraków, 10 IX 1958 r., k. 215–216.

<sup>241</sup> *Ibidem*, Notatka informacyjna, Kraków, 18 IX 1959 r., k. 219–220.

<sup>242</sup> *Ibidem*, Notatka informacyjna, Kraków, 21 XI 1959 r., k. 223; *ibidem*, Notatka informacyjna, Kraków, 1 XII 1959 r., k. 222.

<sup>243</sup> *Ibidem*, Notatka informacyjna z odbytego spotkania z informatorem ps. „Roland”, Kraków, 29 VII 1960 r., k. 224–227.

<sup>244</sup> *Ibidem*, Notatka informacyjna z odbytego spotkania z informatorem ps. „Roland”, Kraków, 17 IX 1960 r., k. 228.

<sup>245</sup> AIPN Kr, 010/5522, t. 2, Postanowienie o zakończeniu (zaniechaniu) i przekazaniu do archiwum materiałów operacyjnych, Kraków, 5 IX 1960 r., k. 204. W Departamencie II MSW sprawę de Mere’a zakończono w styczniu 1961 r. Zob. AIPN, 01208/138, mf, Postanowienie o złożeniu sprawy operacyjnego rozpracowania kryptonim „Elzas”, Warszawa, 12 I 1961 r.

francuskiego<sup>246</sup>. Ostatnią informację o Decaux, jaka się zachowała, TW „Roland” przekazał w wrześniu 1961 r., po tym jak profesor złożył mu nieoczekiwaną wizytę w jego mieszkaniu. W doniesieniu zdawkowo podał, że Decaux „do Polski przybył [...] na zjazd Sławistów, jaki ma się odbyć w W[arsza]wie<sup>247</sup>”.

Profesor przyjeżdżał do Polski także w kolejnych latach wyłącznie w sprawach naukowych. W 1963 r. zjawił się na zaproszenie Polskiej Akademii Nauk w Warszawie<sup>248</sup>, a w następnym roku został zaproszony przez Komitet Jubileuszowy 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego na uroczystości związane z rocznicą krakowskiej uczelni. Uzyskawszy taką informację Biuro Rejestracji Cudzoziemców MSW zwróciło się do Biura „C”<sup>249</sup> oraz do Departamentu II<sup>250</sup> o udzielenie informacji o Decaux. Po otrzymaniu odpowiedzi z Biura „C”, że materiały na jego temat są w posiadaniu Departamentu II, naczelnik Wydziału III Biura Rejestracji Cudzoziemców MSW skierował do tej jednostki zapytanie, czy wzmiankowane dokumenty nie stanowią przeszkody w udzieleniu mu wizy<sup>251</sup>, na co kierownictwo kontrwywiadu odpowiedziało, że „nie wnosi sprzeciwu odnośnie wydania ww. wizy na uroczystości 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego”<sup>252</sup>. Pomimo to, naczelnik Wydziału III Biura Rejestracji Cudzoziemców MSW przesłał do Samodzielnej Sekcji Rejestracji Cudzoziemców KW MO w Krakowie akta dotyczące Decaux, zaznaczając, by w związku z tym, że Francuz był notowany przez Departament II, zwrócić na niego szczególną uwagę podczas pobytu w Krakowie<sup>253</sup>. Jak widać, pomimo, że profesor Decaux nie chciał już wracać do tych przykrych wydarzeń<sup>254</sup>, nie znaczy to, że „bezpieka” zamierzała postąpić tak samo. W związku z aresztowaniem i podejrzeniem o szpiegostwo w latach 1948–1949 należało podczas kolejnych wizyt w Polsce sięgać po środki operacyjne i prewencyjnie poddawać go inwigilacji, a w uzasadnionym przypadku podejmować dalsze kroki. Jak wynika z akt osobowych, É. Decaux po raz ostatni przebywał w Polsce w sierpniu 1973 r. Był wówczas profesorem na uniwersytecie w Nancy<sup>255</sup>.

\* \* \*

Opisane wydarzenia, historia pobytu Étienne’a Decaux w Polsce nierozzerwalnie związana była z osobą Aymara de Brossin de Mere’a. To za sprawą znajomości z tym francuskim dyplomatą, a tak naprawdę etatowym pracownikiem francuskiego wywiadu, stał się obiektem zainteresowania komunistycznego aparatu bezpieczeństwa, zarówno przed i po 1956 r. Jednak trudno się dziwić, że ten wówczas dwudziestodwuletni młodzieniec, przebywający w obcym otoczeniu szukał kontaktów ze swoimi rodakami, których w Krakowie w owym czasie nie brakowało. Urząd Bezpieczeństwa, gdy tylko uzyskał wstępne informacje na jego

<sup>246</sup> AIPN Kr, 009/163, Plan kierunkowy dla TW ps. „Roland”, Kraków, 16 V 1961 r., k. 231–232.

<sup>247</sup> *Ibidem*, Doniesienie źródła „Roland”, Kraków, 20 IX 1961 r., k. 236–237.

<sup>248</sup> AIPN, 1218/10225/CD, Kwestionariusz wizowy, Paryż, 26 VI 1963 r., k. 46–47; *ibidem*, Deklaracja rejestracyjna, Warszawa, 8 VII 1963 r., k. 44–45.

<sup>249</sup> *Ibidem*, Karta E-15, 17 II 1964 r., k. 42–43.

<sup>250</sup> *Ibidem*, k. 40–41.

<sup>251</sup> *Ibidem*, Pismo do naczelnika Wydziału IV Departamentu II MSW, Warszawa, 24 II 1964 r., k. 34.

<sup>252</sup> *Ibidem*, Pismo do naczelnika Wydziału III Biura Rejestracji Cudzoziemców MSW, Warszawa, 10 III 1964 r., k. 33.

<sup>253</sup> *Ibidem*, Pismo do kierownika Samodzielnej Sekcji Rejestracji Cudzoziemców KW MO w Krakowie, Warszawa, 26 III 1964 r., k. 32.

<sup>254</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa, Kraków, 11 V 1964 r., k. 26.

<sup>255</sup> *Ibidem*, Kwestionariusz wizowy, b.d., k. 4.

temat, rozpoczął inwigilację człowieka, który w ich przekonaniu, zaangażował się w działalność przeciwko Polsce Ludowej. Podejrzewanie go o szpiegostwo w ostatecznym rozrachunku nie potwierdziło się, jednak Decaux musiał się o tym przekonać osobiście, spędzając ponad rok czasu w ubeckich aresztach. Urząd Bezpieczeństwa, nie mając dostatecznych dowodów na wrogą działalność Francuza, zmieniała kwalifikację czynu, by ostatecznie poddać się i zwolnić go z aresztu. Bezradność „bezpieki” dobrze ilustrują wspomniane już tezy kpt. Kwolika. Czytając je, można wnioskować, że dla kierownictwa Departamentu I MBP, wiosną 1950 r. najlepszym rozwiązaniem sprawy Decaux, było jak najszybsze wydalenie go z Polski.

Zainteresowanie się É. Decaux, po jego przyjeździe do Polski w 1957 r., gdy ten był już pracownikiem naukowym Instytutu Języków Słowiańskich w Paryżu, było konsekwencją wcześniejszych wydarzeń. Służba Bezpieczeństwa, nawet w zmienionej sytuacji politycznej nie mogła sobie pozwolić, w związku z pojawieniem się de Mere’a w Niemczech Zachodnich, by zignorować przeszłość Decaux. Ale nawet po formalnym zakończeniu sprawy de Mere’a, profesor Decaux pozostawał w zainteresowaniu „bezpieki”. Było tak do co najmniej 1964 r., gdy zaproszony przyjechał na obchody 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego. W latach 1957–1964, a niewykluczone, że także w następnych, do 1973 r. włącznie, kiedy pojawia się ostatnia wzmianka o jego pobycie w Polsce, nie zaniechano jego okresowej inwigilacji, mimo, że nie zdobyto żadnych, choćby najmniejszych dowodów na jego nielegalną działalność.

Mimo doznanej krzywdy ze strony policji politycznej komunistycznego państwa Decaux zachował sympatię do Polski. Świadczyły o tym chociażby coroczne wizyty w Polsce, na różnego rodzaju konferencjach i sympozjach naukowych. Do dzisiaj podręcznik autorstwa prof. Étienne’a Decaux „Leçons de grammaire polonaise” jest kanonem dla francuskich studentów studiujących polonistykę<sup>256</sup>.

Étienne Decaux zmarł w 1976 r. w Nancy w wieku pięćdziesięciu lat.

---

<sup>256</sup> Opinię taką prof. M. Pasztor wyraziła w czasie rozmowy z autorem, która miała miejsce we wrześniu 2008 r. w Wieliczce.

Życiorys27  
220

Urodziłem się w Lisieux, dep. Calvados, Francja,  
dnia 18 marca 1926 r.

Mieszkałem stale w Paryżu, oprócz pierwszego roku wojny, który  
spędziłem u dziadków w Lisieux.

Chodziłem do różnych szkół od roku 1931 do r. 1942, gdy  
skończyłem klasę filozofii w Liceum Janson de Sailly w Paryżu i zdałem  
dwie matury.

Następnie chodziłem <sup>na</sup> do Uniwersytetu Paryskiego aż do r. 1947,  
gdy zdobyłem licence-ès-lettres. Równocześnie uczyłem się od roku  
1944 języka polskiego w szkole Narodowej ~~z~~ Żywych Języków  
Wschodnich w Paryżu, i zdałem egzamin końcowy w r. 1947.

~~Bratem~~ ~~udział w ruchu~~ Byłem członkiem organizacji  
konspiracyjnej od początku r. 1944 aż do wyzwolenia Paryża, ~~w którym~~  
w którym bratem czynny udział.

Przyjechałem do Polski w kwietniu 1948 r. jako student  
polonistyki; stypendysta Polskiego Ministerstwa Oświaty.

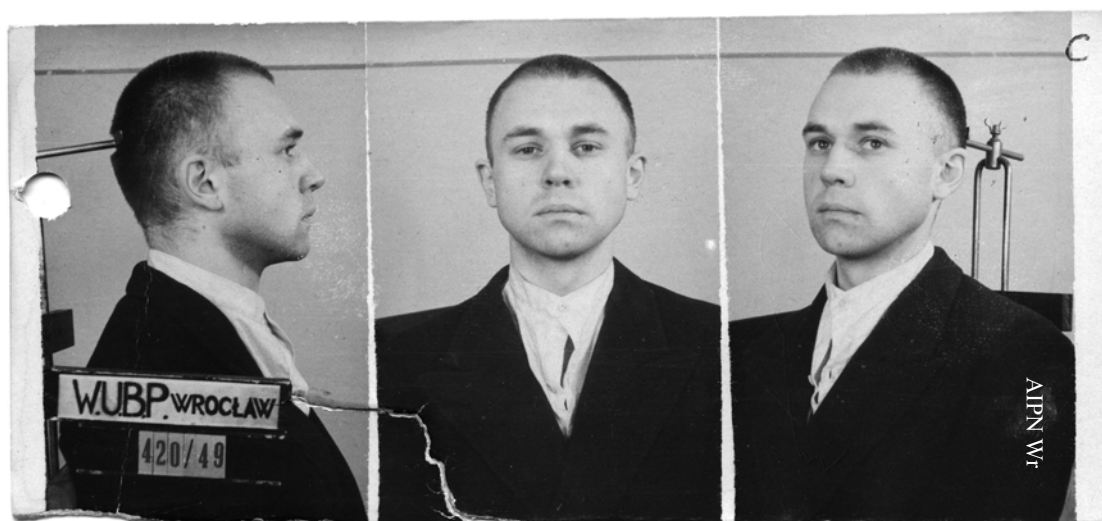
Decaux

AIPN Kr

VARIA



Pismo popierające prośbę Étienne'a Decaux o przedłużenie pobytu w Polsce, 15 IX 1948 r.  
(IPN BU 1218/10225)



Zdjęcie sygnalityczne Étienne'a Decaux wykonane w WUBP we Wrocławiu, 1949 r.  
(IPN Wr 038/2918)

56 z 126  
33

**POSTANOWIENIE**  
o tymczasowym aresztowaniu.

**WOJSKO POLSKIE**  
Wojskowa Prokuratura Rejonowa  
w Krakowie

Kraków....., dnia ..25.IV.1949

Pr. 9.421 / 1949 r.

.....prokurator Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Krakowie.....

.....

w sprawie ...Decaux Etienne... s. Bernarda.....

u s t a l i ł i :

że, Decaux Etienne mimo że był stypendysta Rządu Polskiego  
działał świadomie na niekorzyść Państwa Polskiego, zbierając  
wiadomości i przekazywał je przedstawicielowi obecnej placówki  
dyplomatycznej, dla własnej korzyści materialnej.

Mając na uwadze, że w czynie zarzuconym .. Decaux Etienne.....  
mieszczą się znamiona przestępstwa z art..... i że zacho-  
dzi uzasadniona obawa, że podejrzany będzie się uchylał od wymiaru  
sprawiedliwości względnie nakłaniał świadków do fałszywych zeznań lub  
w inny sposób starał się o usunięcie dowodów przestępstwa, że .....

.....

na zasadzie art.....

p o s t a n o w i ł i :

wobec ... Decaux Etienne s. Bernarda.....  
/nazwiska, imię, imię ojca/

urodzonego w ... 18.III.1926 r., Lisieux we Francji w ..... r.

zastosować środek zapobiegawczy tymczasowe aresztowanie z osadzeniem  
w... więzieniu Montelupich w Krakowie..... z terminem do 25.V.49.

Postanowienie niniejsze zostało mi doręczone  
oraz zostałem pouczone o prawie zażalenia nie-  
zależnie od terminu.

Dnia.....  
/podpis aresztowanego/

Prokurator Wojsk. Prok. Rej.  
w Krakowie  
Sędziński Pida mjr.

IPN BU 0259/483

Postanowienie WPR w Krakowie o tymczasowym aresztowaniu Étienne’a Decaux, 25 IV 1949 r. (IPN BU 0259/483)



Krakow dnia 8.II.49 r.

Wyciag z doniesienia ag.zr."Rosanna"

Decaux Etaine ma w Instytucie 1.godz.tygodniowo we czwartki wykład, jest to probna godzina, bezpłatna-wykłada o najczestszych bledach cudzoziemcow w jezyku francuskim.Podobno dosc dobrze prowadzi te lekcje.O ile chodzi o niego to jak zwykle chodzi głodny, stale mozna go spotkac jak je bułki.W warunkach finansowych jest ciezkich, otrzymuje stypendium w wysokosci 10,000 zł.Obecnie robi doktorat z filologii-piszac jednoczesnie prace naukowe, chca w tym roku zrobic doktorat.Jezeli o jego kontakty, to czasto przebywa w towarzystwie Sochy Władysława.

AIPN Kr

Doniesienie inf. „Rosanna”, 8 II 1949 r. (IPN Kr 010/8022, t. 2)

Zrodło; "Grazyna"  
Przyjał; Grelewicz  
Dnia 10.II.49 r.

Scisle tajne !

Doniesienie agenturalne!

W zeszlym tygodniu w piatek Decaux powrocil do domu!Przedsiwzieci około 23,00, w sobote tez o tym czasie.W niedziele wyszedł o 8,00 rano, przyszedł około 16,00, zaraz wyszedł i wrocil przed 24,00., swiecił wtedy swiatło do 4,00! rano, nie słyszałam by pisał na maszynie.W poniedzialek wrócił przed 21,00, za pewien czas przyszedł do mnie! dozorca z rachunkiem za mieszkanie i weszliśmy z dozorca do kuchni, Decaux pisał na maszynie, szybko wyciągnął papier z maszyny, włożył do teczki lezacej obok! zamknął maszynę i odwrócił się do nas mowiac dobry! wieczor.Rozmawialismy chwile z nim wraz z dozorca, poczem wyszliśmy.Gdy leżałam w łozku słyszałam ze nadal pisał na maszynie.

We wtorek, gdy ja powrocilam z pracy, Decaux był w domu pisał list do rodzicow, później gdy weszłam do kuchni gotowac kawę, miał porozkładane mapy, widzac mi powiedzial ze studiuje Karpaty.Wczoraj gdy ja wrocilam z pracy do domu, Decaux wychodzil, powrocil po 22,00! Ostatnio nikt nie przychodzil podczas mojej obecności do niego.Rozmawiajac w zeszlym tygodniu z sasiadka, ta opowiedziala mi, ze pukala do moich drzwi mloda wysoka blondynka, gdy ona zapytala sie czego chce, ona zapytala czy jest p.Decaux.

Przed swietami adw.Pieniazek z ul.Anny Nr.5.przyszedł do Decaux'a z propozycja czy nie udzielałby lekcji! jezyka francuskiego jemu i jego synowi, Decaux nie przyjal tej propozycji, mowiac ze za niechce placic! po 500 zł.za lekcje, a on za mniej niechce udzielac! powidzial ze woli pomagac swoim kolezankom i kolegom bezpłatnie.

Zadanie ; Nieustannie interesowac sie trybem zycie, Decaux'a, oraz ustalac osoby odwiedzajace go.

Przedsiwziecie ;

Doniesienie dolaczy do spr."Dzik"

AIPN Kr

Doniesienie inf. „Grazyna”, 10 II 1949 r. (IPN Kr 010/8022, t. 2)

VARIA